„ALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. DZIŚ 12 STRON.

Rok VIII. Kraków, sobota 31 października 1925 Nr. 242

[NO]WY DZIENNIK

[Redakcja] i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 460.680. [Nakładem] Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK". [Kom]unikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. [Reklam]aty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione. [Rękopisów R]edakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. [Redaktor] naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Niedomagania naszego ustroju administracyjnego*)

Ustrój administracyjny Polski chroma nagół dla braku jednolitości — zwlaszcza w dziedzinie administracji, koniecznej w interesie jej sprawności. W ciągu kilku lat niepodległego bytu nie zdołano jeszcze przeprowadzić całkowitej sanacji stosunków na tem polu i po dzień dzisiejszy jest nasz aparat administracyjny obciążony dziedzictwem trzech zaborów, z których każdy odmienne posiadał pod tym względem wartości i błędy. Szkielet naszych urządzeń administracyjnych jest zatem mięszaniną trzech systemów organizacyjnych.

Dążenie do ujednostajnienia aparatu administracyjnego i podstaw ustawodawczych jego organizacji wykazuje, o ile idzie o administrację państwową — widoczny postęp. Dotąd nie ma wprawdzie jeszcze definitywnej ustawy, regulującej sprawy, związane z organizacją administracji i ustrój nasz cały opiera się ciągle jeszcze tylko na tymczasowej ustawie, oraz na szeregu dorywczych rozporządzeń, zawsze jednak istnieją już wyraźne konjunktury jednolitych urządzeń administracyjnych.

Zgoła odłogiem leży dziedzina samorządu. Obecny stan prawny na ziemiach polskich w tej dziedzinie przedstawia prawdziwy labirynt ustaw, uchwal i rozporządzeń, w których zorjentowanie się staje się czasem wprost nie możliwem. W każdym zaborze obowiązują odmienne ustawy, które w części zostały zawieszone, w części zmienione, a w części uzupełnione. Zauważymy tylko pobieżnie: W byłym zaborze austrjackim utrzymano w mocy austrjackie ustawy gminne, z tem jednakowoż, że dla Małopolski zachodniej wprowadzono dodatkowo powszechne kolo wyborcze. Dla Małopolski wschodniej natomiast — ze względu na ówczesny stan wojny z Ukraińcami — postanowienie o powszechnem kole wyborczem nie ma zastosowania, gdyż opiera się ono na uchwale kom. likwidacyjnej, której władza nie rozciągała się na Małopolskę wsch. Dalej uchylono odnośnie do Małopolski postanowienia ustawowe o organizacji samorządu krajowego i zniesiono instytucję Sejmu galicyjskiego oraz Wydziału krajowego. Nie uczyniono tego jednak z pełną konsekwencją. Zachowano, względnie stworzono sztuczny twór w formie tak zwanego tymczasowego Wydziału Samorządowego, który jest pewnego rodzaju reflexem byłego Wydziału krajowego i stanowi surogat trzeciego (najwyższego) stopnia samorządu galicyjskiego (gmina, powiat, tymczasowy Wydział samorządowy). Skład tymczasowego Wydziału Samorządowego ustalono znowu na zasadach, odmiennych od zasad, obowiązujących dla składu byłego Wydziału krajowego. Obecny tymczasowy Wydział Samorządowy pochodzi w części z nominacji, a w części z wyboru Sejmu warszawskiego, podczas gdy Wydział krajowy był wybieranym w całości przez Sejm galicyjski.

Podobne stosunki panują również w byłym zaborze poznańskim. Uchylono tam sejm prowincjonalny, zaś wydział prowincjonalny chwilowo pozostawiono z tem, iż nastąpiło uzupełnienie jego składu w sposób, odpowiadający liczebnej sile ludności polskiej. Ustanowiono komisarza rządowego i zastrzeżono prawo nominacji dalszych członków komisarjatowi naczelnej rady ludowej. Nadto wprowadzono rozporządzeniem komisarjatu naczelnej rady ludowej w Poznaniu oraz rozporządzeniem Ministra byłej dzielnicy pruskiej zmiany w ordynacji gminnej i ordynacji wyborczej do gmin (pięcio-przymiotnikowe prawo głosowania).

Tak samo istotne i ważne zmiany wprowadzono dorywczymi i przejściowymi przepisami na obszarze byłej Kongresówki. Tu zmiany są nieraz dalej idące, bo np. na wsi musiano dopiero wprowadzić instytucję rad gminnych, istniały tam przedtem tylko zgromadzenia gminne z udziałem całej ludności. Nadto wprowadzono organizację samorządu powiatowego, na którego czele stoi starosta, jako przewodniczący sejmiku powiatowego i wydziału powiatowego. Trzeciego stopnia samorządu, jak np. w Galicji przedtem Wydział krajowy a obecnie Tymczasowy Wydział samorządowy, albo w poznańskiem Wydział prowincjonalny — w Królestwie niema. Miejsce tej instancji samorządowej zajmuje Ministerstwo spraw wewnętrznych. Nadto na polu organizacji miejskiej pozostawiono w mocy rozporządzenia okupacyjne, które w znacznej mierze stanowią tam po dzień dzisiejszy podstawę samorządu miejskiego.

Z powyższego szkicowego przedstawienia dzisiejszego stanu prawnego w dziedzinie samorządu wynika dość jasno cała niekorzyść podobnej sytuacji dla normalnego rozwoju samorządu. Fakty potwierdzają to. Jeżeli weźmiemy dla przykładu Małopolskę, to należy do wyjątku istnienie legalnej organizacji gminnej. W zwyż 3000 gminach zarząd leży w ręku nominowanych komisarzy. Niezadowolenie ludności z powodu gospodarki pozbawionej wszelkiej kontroli obywatelskiej jest bardzo wielkie. O ile ono nie objawia się w sposób jeszcze wyraźniejszy, możnaby z tego wysnuć tylko wniosek, że poczucie odpowiedzialności za rządy w gminie, stępiło się. Byłoby to pozycją bardzo ujemną w bilansie obywatelskiego wychowania społeczeństwa. Wszędzie w świecie samorząd jest uważany za źródło i podstawę wychowania społeczeństwa do współodpowiedzialności za sprawy publiczne. Podźwignięcie społeczeństwa na terenie partykularnym gminy do solidarnej współpracy dla najwyższych celów państwa i społeczeństwa, jest jednym z głównych celów ustroju samorządowego.

Spełnienie tego celu jest w naszych warunkach nietylko utrudnione, ale wprost uniemożliwione. Zrozumienie tego faktu znalazło swój wyraz w przedłożeniu przez rząd projektów samorządowych. Ich rychłe załatwienie jest ze względu na obecny stan prawny bardzo pilną koniecznością. Zasady samorządu ustaliła już zresztą konstytucja z marca 1921.

Dr. Abraham Insler
Poseł na Sejm.

*) Zob. art. „Sprawa samorządu w Polsce", „N. Dz." z 26 bm.

Przed nowemi rewelacjami w sprawie Olszańskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

WARSZAWA. 29 10. M. Z Wiednia donosi ZAT. Przedstawiciel ZATa dowiaduje się, że władze policyjne we Wiedniu przyczyniły się znacznie do rozwikłania zagadki procesu Steigera. Te same władze poniosły wielkie zasługi przy wykryciu osoby Olszańskiego. Jak się dowiaduję, jasny płaszcz gumowy, który Olszański nosił w czasie dokonanie zamachu, znajduje się w bezpiecznem miejscu a w odpowiedniej chwili płaszcz ten rostanie przedłożony organom sądowym

WARSZAWA. 29 10. M. Z Wiednia donosi ZAT. W najbliższym czasie należy się spodziewać senzacyjnych rewelacyj o osobie Olszańskiego ze strony pewnych wybitnych polityków żydowskich w Wiedniu.

Rewelacje te tyczące się osoby Olszańskiego, zostaną w tym wypadku natychmiast ogłoszone, jeżeli politycy ukraińscy nie zmienią w najbliższych dniach swojej taktyki w ukrywaniu prawdy.

Nowy gabinet francuski

Paryż 29. 10. Wczoraj po wyjściu z pałacu Elizyjskiego, gdzie otrzymał misję utworzenia gabinetu, Painleve odbył konferencję z Herriotem, a następnie z Briandem.

W kuloarach Izby panował nastrój bardzo optymistyczny. Panuje ogólne przekonanie, że jeżeli Painleve przyjął misję utworzenia gabinetu, to będzie się starał zakończyć ją jeszcze w nocy.

* * *

Paryż, 29 10. (K) Ostatecznie ustalony został skład nowego gabinetu Painlevego w sposób następujący:

Painleve — prezydjum i finanse, **Briand** — sprawy zagraniczne, **Chautemps** — sprawiedliwość, **Schrameck** — sprawy wewnętrzne, **De Monzie** — roboty publiczne, **Deladier** — wojna, **Borel** — marynarka, **Chaumet** — handel, **Durand** — rolnictwo, **Morel** — kolonje, **Delbos** — oświata, **Durafourd** — praca i opieka społeczna, **Anterier** — emerytury.

Na stanowiskach podsekretarzy stanu nie nastąpią żadne zmiany.

Francuzi ewakuowali Damaszek

Paryż, 19 10. Według wiadomości z Syrji, Francuzi ewakuowali Damaszek.

O ciężkiem położeniu świadczy fakt, że między innemi dwa pułki kawalerji odwołano z Maroka i wysłano do Syrji.

Między 18 a 20 bm. wtargnęła do miasta banda powstańców, do której przyłączyli się mieszkańcy. Przyszło do walki z załogą francuską. Na ulicach legło kilkaset trupów, podczas gdy około 2000 osób zginęło pod gruzami domów.

Cała prasa francuska przypisuje generałowi Sarailowi odpowiedzialność za wydarzenia w Syrji. „Matin" w ostrych słowach domaga się jego ustąpienia.

Inspektor Łukomski zawieszony w urzędowaniu



Komendant policji lwowskiej
insp. ŁUKOMSKI

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 10. Sin. Korespondent Wasz dowiaduje się, że Główna Komenda Policji Państwowej w Warszawie wytoczyła komendantowi policji lwowskiej insp. Bronisławowi Łukomskiemu dochodzenie dyscyplinarne. Insp. Łuomski został zawieszony w czynnościach.

Do tej pory nie ogłoszone zostały przyczyny, dla których Łukomskiemu wytoczono śledtwo dyscyplinarne. Niewątpliwie pozostaje to w związku ze śledztwem policyjnem w sprawie Steigera.

Czy Niemcy podpiszą traktat w Locarno?

BERLIN. 29 10. PAT. O tutejszej sytuacji politycznej „Berliner Tageblatt" pisze, co następuje:

Kanclerz zdaje się liczyć wciąż jeszcze na to, że znaczna część frakcji niemiecko-narodowej Reichstagu będzie głosowała za ratyfikacją układów, spisanych w Locarno, co umożliwiłoby ostateczne ich podpisanie. Gdyby jednak nadzieje to okazały się płonne, rząd obecny będzie dążył do oparcia się na wielkiej koalicji obejmującej partję ludową, centrum, demokratów i socjal-demokratów.

Według „Berliner Tagblattu", Dr. Stresemann, będąc, jak wiadomo, przywódcą partji ludowej, miał oświadczyć, że po ratyfikacji traktatów lokarneńskich będzie on dążyć do **oparcia rządu na koalicji, powstałej z partji, które głosowały za ratyfikacją.**

We wtorek wieczorem zgromadzona frakcja partji ludowej Reichstagu uchwaliła rezolucję, oświadczającą się za ratyfikacją traktatów lokarneńskich, pod warunkiem, że mocarstwa ententy dadzą w sprawach nadreńskich dowód swego nowego stosunku do Niemiec.

Luther o Locarnie

Essen, 29. 10. PAT. Wolff. Kanclerz Rzeszy Dr Luther wygłosił mowę, w której podkreślił że układy zawarte w Locarno pomiędzy Francją a Polską względnie Czechosłowacją, trzymają się w głównych zarysach układów zawartych już w Lidze narodów Omawiając artykuł 16 paktu Ligi narodów powiedział kanclerz, że niedawno zawarty Niemcy układ handlowy z Rosją, wykazując, że układy w Locarno niezmieniły zupełnie niemiecko rosyjskich stosunków. Kanclerz podkreślił wkońcu, że użyje wszelkich swoich wpływów. aby te wszystkie układy zawarte w Locarno. były dojrzałe do decyzji ze strony narodu niemieckiego, który został obecnie postawiony faktycznie w historyczne zadanie.

Z giełdy.

— **Giełda krakowska z 29 bm.** (w nawiasie kursy z 28 bm.) Żegluga Polska 0.10, Cegielski 10.75 Strug 0,30, Niemojewski 0.24, Elektr. Siersza 0.11, Ćmielów 0.26 (0.24—0.27), Chodorów 4.05—4 (3.90—4.10).

Dolar nieoficjalnie 6—6.02.

Giełda warszawska z dnia 29 b. m. (PAT). **Waluty:** Belgia 27·23, Holandja 241· , Londyn 29·02 Nowy Jork 5·98, Paryż 2505, Praga 1.·76, Szwajcarja 115·39 Wiedeń 84·39, Włochy 25·68.

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 70. pożyczka dolarowa w dol. 66·7·, w złotych 359·16 pożyczka kolejowa 85·—

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·16 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·50, Puls 6·—, Wild 5·—, Cegielski 0·24, Parowozy 0·25, Zawiercie 7·20, Żegluga 0·1 , Polska nafta 0·50, Siła i Światło 0·17, Ćmielów 0·80, Starachowice 1·— Pocisk 1·20, Zieleniemski 9·80. Żyrardów 5·30, Chodorów 4·—,

Giełda wiedeńska z dnia 29 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 2857 , Belgrad 1256, Berlin 16860 Bruksela 3.14, Budapeszt, 9918, Bukareszt 336, Chrystania 14420, Kopenhaga 1[illegible]05, Londyn 3431, Madryt 10165, Medjolan 2793. Nowy Jork 708 . Paryż 2960 Praga 2097, Sofja 511, Sztokholm 1[illegible]94 Warszawa 116·85—117·45, Zurych 13645. dolary 707[illegible]. belgijskie ——, bułgarskie 5[illegible], duńskie ——. marki niemieckie 1683 , angielskie 342 , jugosłowiańskie 1253, norweskie — — , polskie 117·65 rumuńskie [illegible] , szwedzkie 18750, szwajcarskie 1361· , hiszpańskie 101 5, czeskie 20·96, węgierskie 9922, tureckie —.

Akcje: Zieleniewski 110·, Silesja [illegible]4, Alpinanto 155, Gal. Karpaty 1·4, Galicja [illegible]. Siersza 21 Bank Małopolski —·, Bank Hipot. [illegible] Tepege —·.

Papiery lokacyjne. Austr. renta 2·7 renta lutwa 2·82, losy tureckie 4·80, Bodenkredit 173— austr. zakł. kred. 120· koleje austr. 357·

Zurych, 29. 10 PAT. Paryż 21.65, Londyn 25.15, Nowy Jork 5.18.5, Belgja 23.65, Włochy 20.47, Hiszpanja 74.50. Holandja 208.90, Berlin 1.23.5 Wiedeń 73.15 Sztokholm 138.90, Oslo 106, Kopenhaga 129, Sofja 3.80, Praga 15.37. Warszawa 85.75, Budapeszt 0.77, Białogród 9.70. Ateny 6.90, Konstantynopol 12.92, Bukareszt 2.47, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 203.50.

Ustawy sanacyjne przyjęte w II. czytaniu na komisji

WARSZAWA. 29 10. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisji skarbowej i budżetowej toczyła się dalsza dyskusja nad projektami sanacyjnemi. Dyskusja przybierała miejscami charakter bardzo burzliwy. Gdy premier Grabski bezpośrednio przed głosowaniem zauważył, że wniosek o votum nieufności dla rządu zgłoszony w sejmie, wywarł zły wpływ na płacenie podatków, pos. Byrka zawołał do premiera, w najwyższym oburzeniu:

— Co pan sobie myśli! Skąd pan bierze te wiadomości? W ciągu trzech dni pan odrazu wie, że po głosowaniu w sejmie wpływają do skarbu podatki? Czy doprawdy pan myśli, że ludność płaci podatki panu a nie państwu? Zbytnia zarozumiałość!

Ustawy uchwalono po burzliwej dyskusji w drugim czytaniu. Stosunek głosów był: 31 za, 28 przeciw.

Teror szowinistów

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. 29 10. Premjer Grabski przyjął wczoraj delegację posłów poznańskich i pomorskich, którzy przedstawili nastroje wśród wyborców z powodu wstrzymania wydalenia optantów.

Premier Grabski odpowiedział, iż zaniepokojenie jest nieuzasadnione, gdyż rząd nie rezygnuje z uprawnień umowy wiedeńskiej, a wydalenie optantów zostało wstrzymane tylko na pewien czas.

W Turcji dalej wszystko po turecku

WIEDEN. 29. 10 PAT. Politische Koresp. dowiaduje się, że według telegramu posła austrjackiego w Konstantynopolu, zamordowany został w okolicy Zile uczony austrjacki pułkownik dr. Veith podczas wycieczki. Poseł turecki we Wiedniu wyraził wczoraj austrjackiemu ministrowi spraw zagr. współczucie swego rządu i doniósł, że władze tureckie uczynią wszystko celem wyjaśnienia tego wypadku i ukarania winnych.

Czas odnowic prenumeratę na m. listopad

Znaczna większość wniosków obrony uwzględniona

Zeznania najważniejszego, po Pasternakównie świadka oskarżenia

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta.)

Lwów, 30 października

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się ogłoszeniem oczekiwanych w ogromnem napięciu **uchwał** Trybunału. Równocześnie senzacją **dnia było przesłuchanie** drugiego **głównego świadka** oskarżającego Steigera poza Pasterkówną — Romana **Wercholy.** Osobnik ten **znany jest** z aktów karnych sądu w Samborze, gdzie oskarżony był o agitację antypaństwową, o działalność iredentystyczną, o komunizm i rzekomo też o udział w partji mającej na celu zgładzenie b. wojewody lwowskiego, Grabowskiego. Śledztwo przeciwko niemu zostało na podstawie amnestji umorzone. Ponieważ jednak Werchoła w swoich zeznaniach dał wówczas wodze fantazji, tak dalece, że nawet sędziemu śledczemu jego zeznania wydawały się wątpliwemi, podano go do badania lekarzom psychjatrom, drowi Kolbergerowi i Fuksowi, lekarzom zakładu obłąkanych w Lwowie. Lekarze ci orzekli, że jest to człowiek małowartościowy, w znacznym stopniu silnie obciążony dziedzicznie, w jego rodzinie tak po stronie ojca jak i matki zachodziły wypadki choroby umysłowej i samobójstwa. Ponadto parere lekarskie określiło go jako osobnika o bujnej fantazji, skłonnego do fantazyjnych kłamstw Nie jest wprawdzie umysłowo chorym w prawdziwem tego słowa znaczeniu, ma jednak wszelkie cechy debila i indebila.

Uchwały Trybunału

Zanim przystąpiono do przesłuchania tego świadka przewodniczący ogłosił, jak już wspomniano uchwałę Trybunału co do wniosków przedstawionych tak przez obronę jak i przez prokuratora.

Uchwały te brzmią: Trybunał postanowił odczytać z aktów rozprawy Mykytyna list wystosowany do prezesa sadu Hawła, wysłany przez bojówkę ukraińską, odczytać taki sam list napisany do metropolity Szeptyckiego, odczytać z aktów województwa co do istnienia ukraińskiej organizacji wojskowej, aktów odnoszących się do osoby Bandery i Olszańskiego, zażądać okazania świadkom fotografji Charkiwa, Fidyka i Pańczyszyna, przesłuchać podpułkownika Harnisza i jego żonę oraz Chołowieckiego, na okoliczność, że bomba spadła z 2-go piętra, nadto Lödlową z Wiednia, Eisenberga i Hirscha, że Steiger jest sprawcą zamachu.

Ponadto powołać nowych znawców wojskowych, przesłuchać podkomisarza **Kajdana**, odczytać anonimowy list z Rawy Ruskiej co do Bandery i tow., przesłuchać H. Mehrera, Basza, dra H. Bergera, Bernarda **Fichmana**, Kuliga, Bassa, Winnika, Piaseckiego i Juljusza Mehrera, Biera, Hornsteinową, Orlicką, dra Miszaleka, Nowaka i p. Józefę Markówną. Przedstawić akty co do programu pobytu p. Prezydenta we Lwowie, odczytać czasopismo „Chwilę“ i „Wiek Nowy“, przedstawić księgi kasowe firmy Coloniale, przesłuchać Gebola i Dinerównę, kolegów biurowych Steigera. Odczytać list gratulacyjny do szefa firmy Coloniale, abonament teatralny, podpisy na zapalniczce, i wszystkie legitymacje znalezione u Steigera podczas jego aresztowania. **Odczytać akt policji w Bytomiu, przesłuchać posła Irslera** oraz Werchołę ze Sambora,

Natomiast Trybunał odmówił wnioskowi na odczytanie aktów sprawy Fidyka, zużytkowanie sporządzonego planu sytuacyjnego w śledztwie, odczytanie sprawozdań stenograficznych „Chwili“ co do sądu doraźnego odnośnie do zeznań świadka Katza, przesłuchanie stenografów, odczytanie aktów inwigilacyjnych Francosowej. Odmówiono też wnioskom prokuratora na przesłuchanie Lewickich i Zazuli, odczytanie aktów Riwena Reissa, odmówiono obronie przesłuchać L. Glücksmana, J. Rygiera i posterunkowego nr 1294., Józefa Bardacha, Zygmunta Schora i Szymona Achta, dalej na odczytanie aktów co do paszportu Steigera, dalej odmówiono przesłuchać wszystkich świadków podanych przez obronę na okoliczność życia prywatnego i politycznego Steigera, odmówiono wnioskowi o przesłuchanie podinspektora Piątkiewicza, także odczytania artykułów z pism berlińskich, wreszcie przesłuchanie dra Baczyńskiego i dra Wassera.

Trybunał postanowił wstrzymać się z załatwieniem dalszych wniosków, zarówno prokuratora jak i obrony, aż do chwili przesłuchania dalszych świadków.

Prokurator zastrzega sobie zażalenie nieważności

Prokurator zastrzega sobie zażalenie nieważności z powodu nieuwzględnienia jego wniosku o powołanie na świadka radcy Mayera, przewodniczącego rozprawy doraźnej przeciw Steigerowi, oraz Lewickiego i Lewickiej.

Z kolei staje przed sądem świadek Roman Werchoła, lat 22, zamieszkały w Samborze, syn emerytowanego nauczyciela ludowego, absolwent 6-ciu klas gimnazjalnych. Mimo sprzeciwu obrony trybunał po godzinnej naradzie postanawia odebrać przysięgę od świadka. Werchoła zeznaje po ukraińsku.

Co mówi Werchoła?

Świadek Werchoła: Chcę wyjaśnić całą sprawę. Słuchany w sądzie przez sędziego Rutkę, nie mogłem sprawy szeroko przedstawić. Co do osoby Steigera, który stoi pod zarzutem zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej...

Przewodniczący przerywa: Za pozwoleniem, pan nie sądzi tej sprawy, to należy do sędziów przysięgłych, tu nie o pańskie zdanie osobiste nam chodzi, ale o fakty.

Świadek: Chcę właśnie wyjaśnić, że Steiger jest niewinnie pociągnięty do odpowiedzialności za czyn, którego nie dokonał, gdyż wykonany on został z ramienia ukraińskich nacjonalistów.

Przew.: Ja się pana nie pytam o to, ja się pytam, kiedy pan pierwszy raz zetknął się z osobą Steigera?

Św.: Pierwszy raz zobaczyłem Steigera w parku w Lubieniu w roku 1924 w towarzystwie byłego działacza komunistycznego Aleksandra Mraka. Było to w lipcu 1924. Widziałem wtedy Steigera, gdy przechadzał się z Mrakiem w parku w Lubieniu. Początkowo nie znałem nazwiska Steigera, a zwróciłem uwagę na niego z tego powodu, że Mraka, który był komunistą, towarzysze moi posądzali o to, że stoi na usługach policji. Parę tygodni potem w sierpniu 1924, Mrak został usunięty z partji komunisycznej, ponieważ wydawał za dużo pieniędzy na prywatne cele.

Przew.: Skąd pan się dowiedział o Steigerze?

Św.: Żeby to wyjaśnić, muszę podać szereg faktów. Z przekonania byłem komunistą, chćo do partji nie należałem i aktywnym komunistą nie byłem bo nie mogłem się pogodzić z ludźmi, którzy do partji należeli. Były tam osoby, które należały nie dla ideału, lecz dla materjalnych korzyści. Jednak towarzysze należący do partji we Lwowie i na prowincji informowali mnie o tem co się dzieje w partji. Zwierzali mi się. Od tych właśnie towarzyszy dowiedziałem się, że istniało podejrzenie, że Mrak jest konfidentem i właśnie towarzysze prosili mnie, ażebym zwracał uwagę na Mraka i śledził w jakiem towarzystwie on się obraca. Za pierwszym więc razem dobrze się przypatrzyłem osobie Steigera. Kilka dni potem widziałem go znowu w Lubieniu i dowiedziałem się, że ten pan mieszka we Lwowie. Gdy następnie byłem we Lwowie i spotkałem Steigera na ulicy poszedłem za nim, by się dowiedzieć, dokąd idzie. Wszedł wtedy do sklepu Meinla przy ul. Kościuszki, który numer — nie pamiętam. Długo tam czekałem, a on nie wychodził. Z tego domyśliłem się, że jest zajęty w firmie Meinla.

W dalszym ciągu swoich zeznań Werchoła nazwisk towarzyszy, z polecenia których śledził Mraka, zrazu podać nie chce, potem jednak oświadcza że nie przypomina sobie. Kiedy to stwierdziłem — mówi dalej Werchoła — że Steiger pracuje w firmie Meinla, dałem znać o tem towarzyszom. Kilka dni potem dowiedziałem się, że ten pan, którego widziałem w towarzystwie Mraka, nazywa się Steiger. W drugiej połowie lipca byłem znowu w Lubieniu i tam na dworcu widziałem oskarżonego w towarzystwie Mraka i kilku kobiet. Jedną z nich znałem, była to niejaka Orzelska, reszty nie znałem. Zacząłem ich obserwować. Towarzystwo oddaliło się do parku. Ja szedłem inną drogą, aby Mrak nie zwrócił na mnie uwagi, bo Mrak podejrzewał mnie, że miałem kontakt z policją.

W jakś czas potem jechał Werchoła koleją. Było to w lipcu 1924. Werchoła wsiadł na stacji Porzecze—Zadwórze do pociągu, który zdążał do Lwowa. W przedziale 3 klasy spotkał niejakiego Stefana Terleckiego, słuchacza praw ze Sambora, ukraińskiego nacjonalistę. Werchoła stał na korytarzu a Terlecki siedział w seperatce. Naraz zauważył Werchoła, że w towarzystwie Terleckiego znajdował się Steiger. Werchoła wdał się z nim w rozmowę. Rozmowa toczyła się o rzeczach obojętnych, ale w trakcie rozmowy zaczął Steiger mówić o okolicznych miejscowościach, a potem wypytywał się Werchołę o kilka nazwisk. To wydało się Wercholе podejrzanem. Skąd mógł Steiger znać tych ludzi i skąd wie, że on z tych stron pochodził? Następnie Terlecki przedstawił Steigera Werchole. Steiger wymienił swe nazwisko.

Steiger... konfidentem policji

Popołudniu znalazł się Werchoła we Lwowie i tam spotkał się z Terleckim, który opowiadał mu, że Steiger wypytywał się go o Werchołę i jego przekonania, czy jest Polakiem, jakiej jest narodowości. Terlecki miał odpowiedzieć, że Werchoła jest komunistą. Na to Werchoła odrzekł, że dobrze zna Steigera i że mu się wydaje podejrzanym. (Śmiech na ławie obrońców). Werchoła miał wrażenie, że Steiger jest osobnikiem z policji.

Dr Grek: (śmiejąc się): Poprostu konfidentem policji!..

Przew. (do świadka): Więc pan przewidywał, że oskarżony ma kontakt z policją?

Św.: Tak. Skoro mnie nieznany człowiek wypytuje od razu o moje przekonania, o narodowość, to mi jest podejrzanem.

Dalej opowiada Werchoła: Jeden z moich znajomych kazał mi śledzić Steigera i dalej badać, z kim się styka, gdzie mieszka. Wobec tego, że mi tak kazali, miałem wrażenie, że nie był komunistą, bo gdyby był komunistą, toby mi nie kazali go śledzić. Później Werchoła widział Steigera w towarzystwie Mraka trzy do czterech razy w parku i na dworcu. Na 10 dni albo tydzień przed zamachem zobaczyłem oskarżonego w parku w towarzystwie Mraka. Nie wiem, czy to było przypadkowe spotkanie ich, czy rendez-vous.

(Dalszy ciąg na stronie 10-tej)

Zażegnanie przesilenia rządowego we Francji

Kraków, 30 października

(K.) „Le roi est morte, vive le roi" — możnaby powiedzieć o kryzysie ministerjalnym we Francji. Painleve zgłosił dymisję gabinetu, otrzymał misję utworzenia nowego i w ciągu kilkunastu godzin utworzył nowy gabinet. Ale przysłowie to jest o tyle nietrafnem, że królem poprzedniego gabinetu Painlevego był właściwie Caillaux, który nie wszedł do obecnego gabinetu.

Przyczyną całego przesilenia był Caillaux, i jego plany sanacyjne, względnie jego zawody i rozczarowanie na tem polu, dlatego można wogóle mówić o kryzysie nie gabinetu, tylko o przesileniu Caillaux. O ustąpieniu dyktatora francuskich finansów zadecydowało jego stanowisko wobec daniny majątkowej. Ale walka o daninę majątkową była tylko tą przysłowiową kropką, która dopełniła czary goryczy, jaką Caillaux podawał do wypicia politycznym partjom lewicowego kartelu. Bo z początku odniósł Caillaux nadzwyczajne zwycięstwo, gdy wrócił z Londynu, jako trjumfator. Udało mu się tam pozyskać dla swego planu spłaty długu angielskiego Churchilla, który doprawdy nie jest niemowlęciem politycznem. Pełen nadziei wyjechał do Waszyngtonu, ale w Ameryce bardzo grzecznie go przyjęto, lecz bez zastrzeżeń dano mu do zrozumienia, że Ameryka zupełnie inaczej ocenia zdolność płatniczą Francji, niż Anglja. Udzielono mu wprawdzie w drodze łaski możność powołania się na prowizoryczną umowę, ale rada ministerjalna urządziła dla tego prowizorjum pogrzeb pierwszej klasy.

A w międzyczasie przyszło bankructwo jego wewnętrznej pożyczki, która z oczekiwanych 32 miljardów przyniosła tylko 6. Rentier francuski nie uląkł się groźby przymusowej konwersji 6 proc. bonów, wypuszczonych swego czasu przez zmarłego ministra finansów w w wielkim gabinecie obrony krajowej Aleksandra Ribota na 4 proc. rentę państwową, a spekulacja walutowa nie ulękła się także zapowiedzianych represalji. W rezultacie nowa niezwykła zniżka franka i konsternacja na całej linji.

Już na kongresie radykałów w Nicei przegrał Caillaux swoją kampanję. Caillaux usiłował przekonać, że ma jeszcze w zanadrzu cały system środków obronnych. ale wymowa jego przeszła bez echa, a rezolucja, którą kongres w Nicei przyjął w sprawie finansów, była wyraźnem votum nieufności dla Caillaux, który wszystkiemi siłami opierał się daninie majątkowej, proponowanej przez socjalistów, jako jedyny środek wyjścia ze sytuacji. Rezolucja wzywa rząd do obłożenia specjalnym podatkiem wszystkie formy majątku i kapitału, co, chociaż nie nazywa rzeczy wyraźnie po imieniu, jest jednak bliźniaczo podobnem do daniny majątkowej.

Upadek Caillaux pociąga jednak za sobą zmartwychwstanie kartelu stronnictw lewicowych, któremu dzięki nieprzejednanemu stanowisku socjalistów w sprawie daniny majątkowej groziło rozbicie. Obecnie nastąpiło zbliżenie się między lewicowemi stronnictwami, co Painlevemu da możność oparcia się na dawnej większości, wyłonionej ongiś z kartelu stronnictw lewicowych. Brak tej silnej, stałej. większości niejednokrotnie dawał się Painlevemu we znaki.

Sprawa Palestyny przed komisją mandatową Ligi nar.

Na posiedzeniu wtorkowem rozpatrywała Komisja mandatowa petycję, wniesioną przez gminę aszkenazyjską w Jerozolimie. Gmina ta zwraca się przeciwko projektowi statutu w sprawie zorganizowania gmin żydowskich w Palestynie. Ormsby Gore złożył wyjaśnienie co do stanowiska gmin żydowskich w Palestynie. Na posiedzeniu popołudniowem zajmowała się komisja memorjałem Organizacji Sjonistycznej, w szczególności zaś sprawą organizacji szkolnictwa i osiedlenia Żydów na gruntach państwowych. Następnie zajęła się kwestją obywatelstwa palestyńskiego i rozwojem lokalnych instytucji. Wkońcu zażądała komisja dokładnych wiadomości o stosunkach w Transjordanji i o ustawodawstwie robotniczem w Palestynie w związku z rozwojem przemysłowym.

Prof. Weizman w Genewie.

Prezydent organizacji sjonistycznej dr. Weizman przybył bezpośrednio po zakończeniu obrad komitetu wykonawczego do Genewy, celem wzięcia udziału w posiedzeniu komisji mandatowej rozpatrującej sprawę Palestyny.

Z sjońskiego Komitetu Wykonawczego

W uzupełnieniu wiadomości o przebiegu sesji Komitetu Wykonawczego podajemy obecnie dalsze szczegóły. O szkolnictwie palestyńskiem referował dr. Mossinsohn, który postawił wniosek, by powołać komisję, złożoną z przedstawicieli egzekutywy jiszuwu palestyńskiego i nauczycieli dla zorganizowania szkolnictwa. Sokołow omawia potrzeby szkolnictwa palestyńskiego. Wskazuje, że tylko silna organizacja sjonistyczna może uczynić zadość wymogom wychowania hebrajskiego. Dawid Jellin przedstawia wnioski nauczycieli hebrajskich. Dr. Ozjasz Thon zwraca uwagę na sytuację, jaka wytworzyła się na skutek odrzucenia przez Kongres zasadniczej uchwały w sprawie szkolnictwa. Poseł Thon uważa, iż egzekutywa winna ponosić odpowiedzialność za szkolnictwo w Palestynie. Rabi Berlin domaga się jak najusilniejszego popierania ruchu hebrajskiego. Sprinzak żąda, by cała odpowiedzialność za szkolnictwo przeszła na komitet wychowawczy (Waad Hachinuch) Dyskusja zakończyła się wybraniem komisji, do której weszli dr. Thon, Berlin, Mossinsohn, Sprinzak, Farchy, jako członkowie i Jellin, jako rzeczoznawca.

Podziękowanie.

WPanu nadkantorowi **Samuelowi Kaufmanowi**, chórowi pod batutą **Rubina Kantora**, orkiestrze p. **Fencera**, za bezinteresowne przyczynienie się do uświetnienia uroczystości poświęcenia nowej Tory, która odbyła się w niedzielę, dnia 25 bm. w salach Stow. żyd. Rękodzielników, Kraków, Podbrzezie 6, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie

Wydział Domu Modlitwy.
אנשטרייכער און גלעזער „יד חרוצים".

W bagnie korupcji

Łódzka „Republika" donosi z Warszawy:

„Podczas trwającej dyskusji budżetowej omawiano żywo w kuluarach sejmowych wyniki ostatniego sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa, które przed kilku tygodniami wpłynęło do sejmu. Treść tego sprawozdania (raczej oskarżenia) nie była dotychczas dyskutowana na komisji (prezesem jest poseł Michalski, b. minister skarbu).

Wyniki prac I. K. P. są wprost horendalne. Od chwili odzyskania niepodległości nie było jeszcze roku, któryby w nadużyciach wszelkiego rodzaju i pospolitej kradzieży grosza publicznego dorównał tym 12 miesiącom.

Rekord osiągnęło min. kolei, w którem nadużycia dochodzą do zawrotnej sumy 200 milj. złotych.

Na drugiem miejscu staje min. spraw wojskowych, w którem rozeszło się na „boki" 150 milj. gotóweczki.

W tem pierwsze miejsce zajmuje słynna afera marynarki wojennej, potem fatalne nadużycia w dep. gospodarczym, a nadto drobne sprawki, jak afera samochodowa w Poznaniu, fabryki „Pocisk" małej fabryczki „Arma" we Lwewie, która nie produkując ani jednej sztuki broni, skonsumowała 600,000 zł. itd., itd.

Cóż wobec tych cyfr znaczy „niewinna" afera p. Głąbińskiego?

Inne pozycje „ministerjalne" są już mniejsze, choć operują jeszcze dziesiątkami miljonów (jak min. s. wewn., min. robót publ. etc.) Jeden sejm i prezydjum rady ministrów nie uczestniczy w tem „pięknem" zestawieniu.

Wybitni posłowie pytani o opinję w tej sprawie stwierdzają zgodnie, że samo to sprawozdanie I. K. P. wystarczałoby najzupełniej, by każdy rząd w każdem państwie, zgłosił natychmiast dymisję".

Lepsi delegaci...

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA I NARODOWA...

W warszawskim „Kurjerze Polskim" czytamy:

Okręgowy zarząd Chrześcijańsko-narodowego stowarzyszenia, naucz. szkół powszechn. woj. śląskiego zawiadomił tutejszy urząd śledczy, iż delegowani do Warszawy do zbierania składek Edward Kucok, Leopold Pruchnik Ryszard Moloc, wszyscy z Katowic, nie dają o sobie znaku życia od miesiąca co nasuwa podejrzenie, iż wymienieni zbierane ze składek sumy przywłaszczają sobie. Wyjaśnieniem sprawy zajęła się brygada fałszerstw i zdołała ustalić, że wszyscy trzej zamieszkali w Hotelu Wiedeńskim. Tam jednak zastano tylko baterję pustych butelek i niezapłacone rachunki; poszukiwani znikli bez śladu.

Nocy wczorajszej ujęto wreszcie wszystkich trzech. Poszukiwania były bardzo utrudnione, gdyż oszuści w obawie poszukiwań nigdzie się nie meldowali. Jednego ujęto w parafji. Wszystkich Świętych w chwili, gdy się zjawił celem zainkasowania pieniędzy, dwóch zaś pozostałych w hotelu Londyńskim. Suma zainkasowanych i sprzeniewierzonych pieniędzy sięga kilku tysięcy.

Przy oszustach pieniędzy nie znaleziono. Wszyscy trzej zostali osadzeni w areszcie.

Tymczasowy Komitet K. S. „Jutrzenka"

(w osobach Dr. Guttmana Feliksa Dr. Frussa Mendla, Dr. Diamandta Leona, Dr. Feinera Leona, Rympla Manuela, Dr. Weisslitza Stefana i Stattera Maksymiliana) wybrany na Poufnem Zebraniu Członków K. S. „Jutrzenka" dnia 22 bm. stwierdza w myśl rezolucji na zebraniu tem jednogłośnie uchwalonej, iż obecny zarząd K. S. „Jutrzenka" z p. Dyr. Fischem, względnie Dr. Rappaportem Henrykiem na czele jest nieważny jako wybrany nieformalnie i niezgodnie z obowiązującym statutem klubu, iż ani klub, ani tego członkowie nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za finansowe i moralne zobowiązanie zaciągnięte imieniem klubu przez wyż wspomniany, ze stanowiska statutu i ustaw nieważny zarząd. Równocześnie wszczął tymczasowy Komitet w myśl polecenia członków udzielonego na powyższem zebraniu, u odnośnych władz kroki celem przeprowadzenia wyboru ważnego zgodnego z obowiązującym statutem zarządu Klubu.

Tymczasowy Komitet członków K. S. „Jutrzenka".

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika.

Nonsens

Nie inaczej chyba określić można zamiar Rządu, by przywrócić działalność specjalnych Sądów dla walki z lichwą wojenną, jako że w ostatnich czasach zaczęła się przejawiać dążność do spekulacyjnego podbijania cen‘.

Niewiadomo doprawdy, czy mamy tutaj do czynienia z rozbrajającą naiwnością czynników rządowych, czy też ze świadomą chęcią odwracania uwagi społeczeństwa od istotnych przyczyn naszych bolączek gospodarczych.

Toż zdrowy sens wskazuje, że w obecnej dobie ostrego kryzysu zbytu, zastraszającego zaniku siły konsumcyjnej, spowodowanego brakiem pieniądza, gdy kupiectwo pozbywa się za wszelką cenę swych zapasów towaru, byle tylko uzyskać gotówkę, potrzebną na opędzenie koniecznych wydatków i na pokrycie całej litanji danin i podatków, — mówić można o wszystkiem z wyjątkiem spekulacyjnej dążności i do podbijania cen.

Czyż obecna „era“ codziennych niemal upadłości, egzekucji podatkowych itd. sprzyjać może zakusom kupiectwa w kierunku podbijania cen? Czyż konsument wycieńczony i zmaltretowany najrozmaitszymi ciężarami podatkowymi ograniczający do minimum swe zapotrzebowanie, przedstawia obecnie dla kupca podatny dla wyzysku objekt?

Chyba sam Rząd w to nie wierzy, — a jeśli mimo to reaktywuje walkę z „paskarstwem“, to chyba dlatego „ut aliquid fecisse videatur“ i skwitować najlżejszym wysiłkiem postulaty: dobrego pieniądza i taniego kredytu, co by samo przez się każdą ewentualną, a koniecznością ekonomiczną wywołaną zwyżkę cen automatycznie usunęło.

Zamiast tedy nawrotu do elementarnych pojęć z ekonomji o prawie popytu i sprzedaży, o wolnym obrocie towarowym, stoimy przed ponowną walką z temi prawami, walką o której bezcelowości jużeśmy się dowodnie przekonali.

Zamiast tanim chlebem, chce nas rząd uraczyć papierowymi zarządzeniami! **Dr. R. W.**

W jaki sposób Belgja przeprowadzi reformę swojej waluty?

Wiele mówiący przykład dla Polski.

Rząd belgijski powziął ostatnio niezwykle doniosłą decyzję dla życia ekonomicznego Belgji — przeprowadzenie reformy monetarnej. Szczegółowy plan realizacji reformy nie został jeszcze ustalony, w głównych linjach.

1) Aktem wstępnym do realizacji reformy ma być zrównoważenie budżetu państwa; dla osiągnięcia tego celu skarb musi rozporządzać funduszem w wysokości 600—700 miljonów franków belgijskich. Suma ta, według projektu rządowego, uzyskana zostałaby w drodze zwiększenia dochodów skarbu, z tem jednak zastrzeżeniem, iż zwiększenie to nastąpiłoby jedynie za pomocą podniesienia bardzo wydatnio istniejących obecnie podatków, bez uciekania się do nakładania nowych ciężarów. W ten sposób zrezygnowano definitywnie z wprowadzenia podatku majątkowego, który dotychczas figurował w socjalistycznym programie reformy.

2) **Jako następną fazę sanacji program rządu przewiduje zaciągnięcie poważnej pożyczki zagranicznej.** Fundusz, uzyskany z tej operacji, przeznaczony byłby w pierwszym rzędzie na spłacenie możliwie dużej części długu skarbu względem „Banque Nationale de Belgique“ należnego z tytułu zobowiązań, zaciągniętych po wojnie. Zobowiązania rządu względem tego banku byłyby jednocześnie zmniejszone dodatkowo o jeden miljard franków, z której to sumy „Banque Nationale“ rezygnuje wzamian za otrzymanie przedłużenia przywileju emisji, który ekspiruje w najbliższych miesiącach.

3) **Aktem finalnym reformy byłaby oficjalna dewalwacja franka belgijskiego,** według kursu, który zostanie jeszcze ustalony, prawdopodobnie 100—125 fr. belg. za jeden funt angielski. W ten sposób wprowadzony zostałby nowy frank belgijski złoty, niższy oczywiście od przedwojennego franka belgijskiego.

Przyjęciem ostatecznem przez rząd projektu naszkicowanego powyżej zakończony został długotrwały spór między dwiema szkołami belgijskiemi co do przeprowadzenia reformy monetarnej. Jedna z tych szkół, tzw. szkoła „Banque Nationale“ propagowała podniesienie wartości franka belgijskiego do wartości przedwojennej, bez względu na ciężary, jakieby z takiej operacji mogły wyniknąć: Druga szkoła, bardziej realna w swych poglądach, szkoła ludzi praktycznych, głównemi przedstawicielami której są p. Francqui, vice-gouverneur Societe Generale de Belgique i p. Cattier, administratour—delegue Banque d'Outromer — uważała za jedyne możliwe wyjście dewaluację istniejącej waluty i wprowadzenie nowego franka złotego. Zwycięstwo szkoły „praktycznej“ jest tembardziej znamienne, iż obecny minister finansów p. Janssons był do niedawna dyrektorem „Banque Nationale“ i oczywiście zwolennikiem jego poglądów. Szkoła „praktyczna“ była zdania, iż doprowadzenie kursu franka do poziomu przedwojennego, które powiększyłoby czterokrotnie istniejący obecnie dług wewnętrzny Belgji w wysokości 40 miljardów franków, byłoby zarówno katastrofą finansową, jak i ogólno-ekonomiczną dla Belgji. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby przy takim układzie stosunków i tak wysokiej jednostce monetarnej przemysł belgijski zdolny był do konkurencji na rynkach zagranicznych. Dla kraju tak przemysłowego, jak Belgja, operacja tego rodzaju mogłaby spowodować kompletną ruinę.

Nie ulega wątpliwości, że i realizacja planu szkoły „praktycznej“ będzie wymagała pewnych ofiar i ciężarów przeprowadzenie jej natomiast będzie o tyle łatwiejsze, iż Belgja ma zupełnie zagwarantowaną pomoc finansową Anglji i Ameryki. W tym stanie rzeczy realizację reformy monetarnej i wprowadzenie nowego franka belgijskiego złotego należy uważać jedynie za kwestję czasu.

Szkodliwe skutki nieprzemyślanego zarządzenia

Z dniem 1 sierpnia rb. utraciło moc obowiązującą rozporządzenie z dn. 11 kwietnia r. b. o ulgach celnych i do dziś nie zostało zastąpione przez inne rozporządzenie. Takie ryczałtowe skasowanie ulg miało na celu bezpośrednio poprawę bilansu handlowego przez zmniejszenie importu, a pośrednio ochronę parytetu złotego.

Wśród pozycyj, które korzystały z ulg, widzimy takie, jak: mąka, mleko zgęszczone, obuwie skórzane, gwoździe druciane, papier, bielizna, odzież, tj. wyroby konsumpcyjne, które mogą być zastąpione przez wyroby krajowe, lecz również i takie, jak: kauczuk, różne ferroaliaże, niewyrabiane w kraju walce hutnicze turbiny parowe i cały szereg innych maszyn, tj. materjały i wyroby, które służą do dalszego przerobu lub przedstawiają narzędzia produkcji, i które nie mogą być zastąpione przez materjały i wyroby krajowe. Skasowanie ulg celnych w stosunku do pierwszej grupy przedmiotów, powoduje zmniejszenie importu i wzmożenie, a zatem i potanienie produkcji krajowej; jedno i drugie sprzyja utrzymaniu parytetu złotego. Skasowanie ulg celnych w stosunku do drugiej grupy przedmiotów, powoduje bądź wstrzymanie ich importu, a co zatem idzie wstrzymanie odnośnej produkcji krajowej, bądź konieczność opłacenia pełnego cła, a co zatem idzie podrożenia produkcji. Jedno i drugie oczywiście nie sprzyja utrzymaniu parytetu złotego.

Zgubne działanie skasowania ulg w stosunku do drugiej grupy przedmiotów występuje tem jaskrawiej, że właśnie dla tych przedmiotów, jako materjałów i narzędzi niezbędnych do produkcji, ulgi były znaczne dochodzące do 100 procent, a same stawki celne w wielu wypadkach były wyznaczone bardzo wysokie w przewidywaniu, że będą one złagodzone drogą ulg.

Jeżeli nieprzewidzenie takich skutków ryczałtowego skasowania ulg celnych można wytłomaczyć pośpiechem działania odnośnych ministerstw, to jednak pozostaje niezrozumiałem niedopatrzenie tych skutków po upływie blisko trzech miesięcy, od czasu ich skasowania. Byłoby pożądanem, aby sprawą tą zajęły się miarodajne czynniki, co będzie niewątpliwie z korzyścią dla naszej produkcji.

Konjunktura w Łodzi

Sytuacja w handlu włók. uległa zasadniczej zmianie, gdyż w tygodniu ubiegłym odczuwano nieco zwiększenie się ruchu w handlu hurtowym, natomiast w bieżącym tygodniu nastąpiło ożywienie w handlu detalicznym. W handlu hurtowym przedstawia się sytuacja bardzo źle. Szczególnie ruch panuje w halach na starem mieście, gdzie chłopi kupują z „pierwszej ręki“ od detalistów i gdzie obroty są wyłącznie gotówkowe. Przybywają również domokrążcy, którzy towar zakupiony w halach łódzkich roznoszą po wsiach. Są to przeważnie stali nabywcy, którzy posiadają zaufanie u sprzedawców i otrzymują towar na otwarty rachunek.

W przemyśle bawełnianym nadal panuje zastój, celem otrzymania gotówki na najprymitywniejsze wydatki, jak wypłata robotnikom, administracji itd., przemysłowcy obniżyli ceny o kilka procent, jak np. Eisenbaum, Krusche i Ender, Geyer itd. Cenniki zostały jednak bez zmiany, lecz prawie wszyscy udzielają kupującym większego rabatu i obliczają kurs dolara 5.80. **M. W-r.**

FINANSE

AMERYKAŃSKIE POŻYCZKI DLA NIEMIEC. Wielkie banki niemieckie dostały w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej specjalne kredyty dla dalszego ich przekazania wielkiemu przemysłowi. Warunki pożyczki są następujące: 8—9 proc. w stosunku rocznym od kapitału i 50 proc. od czystego zysku. Obecnie w kołach finansowych New Jorku pozatem są prowadzone pertraktacje w sprawie realizacji 50 różnych pożyczek niemieckich, przeważnie dla związków komunalnych i wielkich zakładów przemysłowych.

Kto wie, czy na zasadzie udziału banków zagranicznych w dochodach naszych przedsiębiorstw nie udałoby się łatwiej pozyskać kapitał zagraniczny dla Polski, niż jak dotychczas obietnicą wysokich procentów?

DOCHODY MONOPOLU TYTONIOWEGO. Czysty dochód skarbu państwa z monopolu tytoniowego od początku r. bież. do dnia 20 października wyniósł 147,6 miljon zł., a więc o 13,9 milj. więcej niż w ciągu całego roku poprzedniego. Pozatem z dochodów monopolou tytoniowego przekazano na oprocentowanie i amortyzację pożyczki włoskiej w r. b. 11,6 milj. zł. tak, że cały dochód monopolu tytoniowego do dnia 20 bm. wyniósł 159,2 milj. zł.

Z porównania dochodów monopolu tytoniowego z

ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy br. i roku ub. okazuje się, iż w roku bież. monopol tytoniowy osiągnął w ciągu 9 miesięcy 137,6 milj. złotych podczas gdy w roku ubiegł. 90 miljonów złotych, a więc w r. b. dochód z monopolu tytoniowego był o 52.9 proc. większy niż w roku ub.; również w porównaniu z tem co preliminowano w budżecie tegorocznym dochód z monopolu tytoniowego w ciągu 9-ciu miesięcy br. był wyższy o 29 proc.

Cyfry powyższe opierają się na danych rządowych.

OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE. W dniu 10 października pozostawało w obiegu ogółem 689.624 tys. złotych, nie licząc w tem sum, znajdujących się w kasach skarbowych i niewypuszczanych w obieg. Z sumy tej na bilety Banku Polskiego przypada 381.496 tys. złotych zaś na bilon i bilety zdawkowe 308.128 tys. złotych. Jak z powyższych cyfr wynika, stosunek ilościowy bilonu i biletów zdawkowych do biletów Banku Polskiego uległ dalszemu pogorszeniu, przekraczając 80 procent.

ZMNIEJSZENIE ILOSCI BANKOW W AUSTRJI. W Wiedniu na 1400—1500 przedsiębiorstw bankowych zaledwie 281 złożyło podanie o udzielenie koncesji, pozostałe zaś banki postanowiły wobec kryzysu działalność swą zlikwidować. W pozostałych miastach Austrji podanie o wydanie koncesji zgłosiło zaledwie 37 firm. Wobec tego w przyszłym roku operacyjnym należy się spodziewać w całej Austrji istnienia zaledwie 328 przedsiębiorstw bankowych zamiast 2 tys. istniejących obecnie.

NOWA WALUTA WĘGIERSKA. Węgierskie Ministerstwo skarbu wniosło projekt ustawy o walucie, która ma zastąpić walutę koronową. Jednostką tej nowej waluty złotej będzie „pengo“ równające się 100 groszom.

Jeden pengo przy przeliczaniu odpowiadać będzie 12.500 koron papierowych.

HANDEL

PROTESTOWANIE WEKSLI PRZEZ POCZTĘ. Wskutek zażalenia sfer handlowo przemysłowych, że urzędy pocztowe oddają weksle nie wpłacone w terminie płatności, w tym samym dniu notarjuszom do protestu, generalna dyrekcja poczt i telegrafów poleciła urzędom pocztowym, aby przedstawiały dłużnikom weksle do zapłaty w pierwszym dniu wymagalności zapłaty. W razie zaś nieuzyskania zapłaty, należy oddawać notarjuszom weksle do protestu dopiero w południe drugiego dnia wykonalności zapłaty.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO. Sytuacja na rynku zbożowym w ostatnich dniach pozostawała pod znakiem ogólnego uspokojenia się nastrojów i tendencji. Podaż zwiększyła się nieco, nie odpowiada jednakże dotychczas zapotrzebowaniu. Odczuwa się pewne osłabienie cen. Eksport zboża nie wywiera wpływu na rynek wewnętrzny zawierane są wyłącznie drobne tranzakcje. Stan ten prawdopodobnie potrwa jeszcze w ciągu listopada.

KOSZTY ŻYWNOSCI W POLSCE. Według danych statystycznych za sierpień 1925, stosunkowo najwyższy wskaźnik kosztów żywności był w Wilnie, bo 199,6. Następnie idzie Warszawa 172,3 wraz z województwem warszawskim 151,8, Łódź 172,1 województwo łódzkie 170,1. Nowogródek 175,5, Białystok 161,2, Wołyń 158.5, Kielce 153,7 Polesie 151,1, Pomorze 140,8, Śląsk 150,5, Poznań 138,8. Stosunkowo najtańsze są miasta i województwa Małopolski, gdzie wskaźnik kosztów żywności waha się pomiędzy 116.3, (Tarnopol), a 130,9 (Kraków). Cyfry te są cyframi procentowemi w stosunku do wskaźnika 100 wyrażającego równię cen w r. 1914.

KARTEL POLSKO-NIEMIECKO-CZESKI. W końcu września w Wiedniu prowadzone były rokowania pomiędzy przedstawicielami niemieckich i czeskich fabryk rur, a przedstawicielem górnośląskiej huty Bismarka. Rokowania te miały na celu doprowadzenie do układu w sprawie sprzedaży specjalnych rur walcowanych. Narazie pertraktacje te pozytywnego wyniku nie dały,, dalszy zaś ich ciąg odbędzie się w najbliższym czasie w Berlinie, lub Pradze.

CŁO

PODWYŻSZENIE CEŁ ZBOŻOWYCH W AUSTRJI. Rząd austrjacki podwyższył cła wwozowe na pszenicę od 25 do 70 zł. halerzy za q. Podwyżka ta jest motywowana spadkiem cen na pszenicę.

NA MARGINESIE PROCESU.

Istotne pytanie

Jeden z przyjaciół naszego pisma pisze nam:

Na prowincji. Toczy się rozmowa między garstką miejscowej tzw. inteligencji, do której należy kilku adwokatów, lekarzy, inżynierów itd., między nimi kilku Żydów. Rozmowa toczy się w atmosferze największej harmonji, rzekłbyś, że rozmawiają ze sobą nietylko najlepsi przyjaciele zawodu, ale i ludzie hołdujący jednemu duchowi kultury i etyki. Ucieleśnienie ducha ugody polsko żydowskiej — myślę sobie. A gdy adwokat—Żyd wspomina o procesie Steigera, o policji lwowskiej, o słynnym Kajdanie i o urzędowej enuncjacji pruskiego ministra o przyznaniu się Olszańskiego do zamachu, myślę sobie: Wszyscy ci ludzie owiani są jednym duchem dobrej woli i ubolewają nad kompromitującą państwo aferą. W tem odzywa się adwokat-Polak:

„A ile to pieniędzy kosztuje Żydów przyznanie się Olszańskiego?“

Pytanie to działa na mnie, jakby mnie ktoś oblał cebrem zimnej wody. Śliczna ilustracja do atmosfery ugody i dobrej woli... **E.**

Niewdzięczna firma

Firma Bayer we Lwowie przy ulicy Legjonów, okazała się stanowczo niewdzięczną.

Od szeregu miesięcy bowiem, starają się pewne organa i osoby o to, by firmę tę jak najszerzej reklamować i to nietylko u nas w kraju ale i zagranicą, a ona jakby nigdy nic. nie daje żadnego znaku życia o sobie. Od szeregu miesięcy, czyta się prawie codziennie w całej bez wyjątku prasie w Polsce, bezpłatne i natarczywe ogłoszenia o tem, że we Lwowie przy ulicy Legjonów znajduje się firma Bayer, w której dostać można garderobę męską wszelkiego rodzaju, koło której przejeżdżają dostojne jednostki Państwa około której ustawiane są różne straże, w pobliżu której znajduje się kawiarnia „De la Paix“ i około której gromadzą się tłumy ludzi zalegających ulice.

Kto wie, ile firma ta już pieniędzy zarobiła dzięki tej reklamie, licząc chociażby tylko same koszta takiej bezpłatnej, iście amerykańskiej propagandy. Nie wymieniamy cyfry przypuszczalnego zysku primo, z tej przyczyny, by nas nie posądzano o denuncjację do odnośnych władz skarbowych i sekundo z tego powodu by się i inne przedsiębiorstwa handlowe w kraju jak i zagranicą nie zechciały postarać się o podobne względy, opierając się na równouprawnieniu wszystkich obywateli.

A przecież... firma Bayer jeszcze ani jednego grosza nie ofiarowała ani na cele ukraińskiej organizacji wojskowej, ani na inne instytucje i osoby które się do tej reklamy przyczyniły. A kto wie, możeby i sam sprawca zamachu na p. Prezydenta się zgłosił po tak osobliwe honorarjum i cała sprawa tak bolesna i przykra znalazłaby swe najprostsze rozwiąznie?

Czemże sobie to wytłumaczyć, jeżeli nie czystą niewdzięcznością ze strony tej firmy wobec tak bardzo wielkich zasług położonych koło rozwoju jej interesów?

Niewdzięczna firma! Isz. Tarn.

Z teatru im. J. Słowackiego

DOKTOR KNOCK.

Komedja w 3 aktach J. Romains'a.

Jules Romains to nietylko poeta, który ongiś razem z Duhamelem chciał widzieć w poezji manifestację, kolektywnej woli większych środowisk ludzkiej pracy, lecz i uczony, lata całe studjom przyrodniczym poświęcający. Wszak przed kilku zaledwie laty wystąpił Romains z nową koncepcją naukową stwierdzającą, że człowiek widzi nie tylko oczyma, lecz i całym organizmem.

Być może, że jako lekarz zawarł bliższą znajomość ze światkiem lekarskim. Wogóle lekarze zbyt wiele szczęścia do poetów nie mają. Nie lubił ich Szekspir, uniesmiertelnił ich ze strony komicznej Molier, nienawidzili ich Strindberg i Tolstoj. Bo lekarz to rodzaj współczesnego maga, delektującego się ludzką niedolą wywołującego wszędzie widmo choroby, to niesamowita istota, którąby chętnie całą ludzkość położyła do łóżka, zostawiając tylko małą rezerwę do pielęgnowania chorych.

I Jules Romains daje nam w „Doktorze Knocku“ satyrę na lekarzy prowincjonalnych, która niepostrzeżenie urasta do satyry na medycynę. Doktor Knock jest lekarzem, który leczy nietylko pacjentów, zgłaszających się do niego po poradę, lecz ludzi zdrowych przemienia w chorych. Logicznem bowiem założeniem medycyny jest wypatrywanie, doszukiwanie się choroby w każdym przeciętnie zdrowym człowieku, a nie ulega najmniejszej wątpliwości, że lekarz w każdym człowieku odnajdzie jakieś zjawiska chorobowe.

Tak dr. Knock jest szarlatanem, wytwarzającym naokoło siebie atmosferę chorobo- twórczą, przemieniającym zdrową, górską okolicę w siedlisko wszelkich chorósk, lecz mimowoli ten szarlatan staje się niejako lekarzem in abstractia opętańcem, służącym ze zgrozą i strachem widmu medycyny, jako takiej, jako potęgi, żadnym splotem stosunków społecznych nie uwarunkowanej.

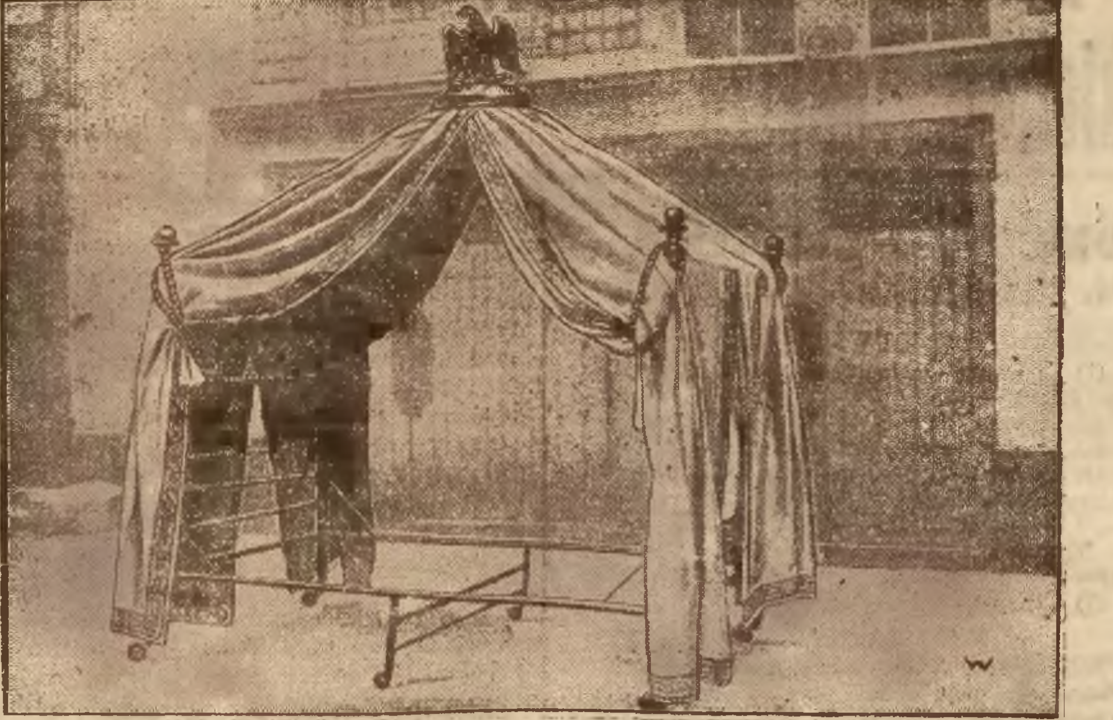
Ale w tem właśnie miejscu powinęła się noga francuskiemu komedjo-pisarzowi, który chciał napisać zwykłą komedję, a natrafił na temat znacznie głębszy. To przeistoczenie się komedji w satyrę medycyny musiał Romains opłacić kosztem czysto: artystycznych walorów, a w rezultacie dostaliśmy wspaniały akt drugi, tętniący ruchem, życiem, iskrzący się bogactwem doskonale zaobserwowanych typów, pozostałe zaś dwa akty, a zwłaszcza trzeci, tchną już bezbrzeżną nudą.

I w wykonaniu najlepiej wypadł akt drugi dla którego warto zobaczyć wogóle sztukę. Doskonałe epizodyczne figury, pełne niewyczerpanego komizmu stworzyły panie Bracka i Kosmowska, oraz panowie Leliwa, Kustowski, Burnatowicz, a zwłaszcza przepysznie wprost zrobiony dobosz przez p. Mierczyńskiego utkwił w pamięci widzów. Z ról ubocznych znakomicie wywiązała się ze swego zadania p. Zalewska jako gospodyni hotelu oraz p. Zarucka i p. Turski jako para małżeńska doktorstwa z prowincji.

Rolę tytułową zagrał p. Piekarski. Muszę to poczytać p. Piekarskiemu za wielką zasługę, że umiał przezwyciężyć swoją jaskrawą krańcowość zaznaczającą się w dobitnem, urywanem akcentowaniu pojedynczych wyrazów i w kanciastości ruchów, ale ta właśnie walka ze sobą samym przyczyniła się zdaniem mojem do osłabienia jednolitego ujęcia tej roli. Wszak ten Knock to nie tylko szarlatan, tylko naprawdę warjat, opętany demonem medycyny, a więc pewne przejaskrawienie byłoby tu raczej wskazanem.

Niestety ubóstwo środków technicznych naszej sceny nie pozwoliły na należyte wykorzystanie efektów komicznych pierwszego aktu. Ta stara drynda samochodowa powoli i z trudem posuwająca się po wzgórzach stękająca z nadmiaru natężenia przy klejdoskopowo przesuwającym się krajobrazie była niejako symbolem przestarzałości krakowskiej sceny. Ciekawe naprawdę szczegóły mógłby nam opowiedzieć p. Trzciński, gdyby zechciał podzielić się z nami swymi kłopotami reżyserskimi. Skoro się więc to wszystko uwzględni, musi się przyznać, że całość wypadła zgrabnie i żywo. **M. K.**

Łoże śmierci Napoleona



U jednego z antykwarjuszy paryskich odkryto niedawno łoże śmierci Napoleona, którego podobiznę powyżej zamieszczamy. Rzecz niemal zrozumiała, że wkrótce po odkryciu powędrowało ono do Ameryki, zakupione przez tamtejszych miljonerów...

Z procesu Steigera

UKRAIŃCY OGŁOSZĄ DOKUMENTY STWIERDZAJĄCE WINĘ OLSZAŃSKIEGO?

W rozmowie z korespondentem „Hajntu" oświadczył redaktor berlińskiej „Jüdische Rundschau" p. Mojżesz Waldman, który pierwszy odkrył sprawę Olszańskiego i posiada bardzo ważne wiadomości, dotyczące tej sprawy, że o Olszańskim wiedział już oddawna jeszcze w czasie procesu Jaegera. Przez cały ten czas szukał środków, by ratować Steigera. M. Waldman czekał ze sprawą Olszańskiego tak długo ponieważ sądził, że Ukraińcy sami sprawę tę odkryją. Ukraińskie koła polityczne w Berlinie zapewniły M. Wadmana, że w razie skazania Steigera, w przeciągu jednego dnia ogłosi się materjały, będące w posiadaniu tych kół i stwierdzające kategorycznie, że Olszański wykonał zamach. Jeszcze zanim w kołach żydowskich dowiedziano się o Olszańskim, mówiono powszechnie wśród Ukraińców, że Olszański jest sprawcą zamachu. Trzeba pamiętać, że w Berlinie istnieją osoby pośród Ukraińców, jak prof. Zenon Kurzela, lub prof. Bohdan Lepki i inni które są zainteresowane w tem by Steiger nie był niewinną ofiarą.

DLACZEGO RZĄD NIEMIECKI NIE CHCE OGŁOSIĆ DOKUMENTÓW W SPRAWIE OLSZAŃSKIEGO?

Jak słychać, rząd niemiecki nie ogłosił dotąd dokumentów w sprawie Olszańskiego z tej przyczyny, ponieważ dokumenty zawierają nazwiska kilkunastu Ukraińców o których niewiadomo, czy istotnie są wmieszani w zamach na Prezydenta. Gdyby rząd ogłosił te dokumenta, padłoby podejrzenie na te osoby, co oczywiście mogłoby im przynieść szkodę, jakkolwiek są oni może zupełnie niewinni. Wszelkie wieści o zniknięciu dokumentów ne odpowiadają prawdzie.

IDENTYCZNOŚĆ OLSZAŃSKIEGO Z FIDYKIEM

„Kurjer Lwowski" podaje wiadomość z Warszawy że Olszański i Fidyk są identycznemi osobami. Nazwisko Fidyk ma być pseudonimem Olszańskiego.

POROZUMIENIE POLSKO-ŻYDOWSKIE A OLSZAŃSKI

Korespondent białostockiego „Dos Naje Leben" miał rozmowę z osobą, która ostatnio spotkała się z Olszańskim. Ta osoba opowiada, że Olszański przed nikim nie robi tajemnicy, że dokonał zamachu na Prezydenta. Olszański po zamachu zachowywał się bardzo spokojnie i stał na miejscu, a gdy powstała panika nie uciekał, lecz przez nikogo niepostrzeżony, swobodnie odszedł. Gdy informator korespondenta zapytał Olszańskiego dlaczego — jako idealista —dopusz cza, aby człowiek niewinny przez niego cierpiał i dlaczego otwarcie nie przyznaje się do winy — Olszański odpowiedział, że nic nie może zrobić bez zezwolenia swoich przyjaciół. Gdy następnie informator rozmawiał z przyjaciółmi Olszańskiego, ci objaśnili, że po porozumienin polsko żydowskiem nie uważają oni za swój obowiązek narażanie na niebezpieczeństwo swego człowieka. Z tego też powodu — zakończyli przyjaciele, Olszański — ukrywa się on przed policją.

Ks. STYCHEL NIE WIE NIC O LIŚCIE DO PROKURATORA.

PAT podaje z Poznania: Pisma doniosły, że prokurator lwowski otrzymał 24. bm. list od wicemarszałka senatu ks. Stychla w związku z procesem o zamach Steigera. Należy stwierdzić, że wicemarszałek Stychel dowiedział się o liście z pism i dopiero 26 bm. wieczorem wysłał do lwowskiej prokuratury odpowiedni list z wyjaśnieniem.

(Komunikat PATa mówi o zamachu Steigera. Skąd i jakiem prawem oficjalny komunikat może mówić przed wyrokiem o zamachu Steigera? Należy stwierdzić, że PAT czyni to nie po raz pierwszy. Pobudki tego rodzaju informacyj świadczą o ignorancji, lub złej woli. — Red.)

KOMENDANT ŁUKOMSKI „ŚWIĘCIE" PRZEKONANY O WINIE STEIGERA.

Jeden z warszawskich dzienników żydowskich ogłasza wywiad z inspektorem P. P. Łukomskim, w sprawie procesu Steigera w którym Łukomski prowadził śledztwo. P. Łukomski zdziwił się, że przedstawiciel prasy żydowskiej zgłosił się do niego, zwłaszcza że — jak twierdzi p. Łukomski — prasa żydowska zajęła wobec niego ostre stanowisko. W rozmowie oświadczył p. Łukomski, że jest święcie przekonany o winie Steigera. Zdaniem jego, Steiger uczynił to nie jako zamaskowany komunista, lecz jako człowiek niezadowolony ze stosunków polsko-żydowskich, a w szczególności z numerus clausus, czemu dał on wyraz w czasie przesłuchania u Łukomskiego. Śledztwo w sprawie Steigera oddano Łukomskiemu, a nie Kajdanowi dlatego, ponieważ — jak powiada p. Łukomski — jest on znacznie inteligentniejszy i więcej ma rutyny od Kajdana. Wkońcu oświadczył p. Łukomski, że w żadnym razie nie jest antysemitą; o sprawie Olszańskiego dowiedział się dopiero ze stenogramu sądowego a na cały proces patrzy z punktu widzenia teoretycznego. Na pytanie, czy po procesie poda się do dymisji, odpowiedział p. Łukomski:

— Cała opinja publiczna czeka na to i życzy sobie tego ja jednakowoż nie mam żadnej chęci do dymisji.

ANONIMY I INTRYGI.

P. podpułkownikowa Harnisz, która zgłosiła się do obrońcy dra Loewensteina, by świadczyć na korzyść Steigera, otrzymuje od dłuższego czasu listo wne pogróżki i wyrzuty, że broni Żyda

W związku z wnioskiem prokuratora w sprawie powołania jako świadków dwóch Żydów Izaka Eisenberga i Izraela Ecka, od których prokuratura otrzymała listy potwierdzające winę Steigera donoszą, iż dotąd nie stwierdzono istnienia tych osobników. Ogólnie twierdzą, że ma się tu do czynienia z prowokacją, lub z intrygą ze strony tzw. „czarnej bandy", która we Lwowie rozwija żywą działalność w kierunku zasądzenia Steigera.

Ze sportu

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE PAŃ.

Urządzone staraniem krakowskiego związku lekkoatletycznego zawody o mistrzostwo pań wywołały zrozumiałe zainteresowanie wśród sfer sportowych. W roku obecnym zgłosiły wszystkie prawie poważniejsze kluby krakowskie zawodniczki do mistrzostw. Zawody odbyły się na boisku Wisły, którego bieżnia i skocznia nie przedstawiały się wcale korzystnie. Uzyskane wyniki stały też poniżej przeciętnej stałej formy zawodniczek, które na lepszym terenie osiągnęłyby o wiele korzystniejsze wyniki.

PIERWSZE MIEJSCE ZAJĘŁY LEKKOATLETKI MAKKABI, mimo iż wystawiły najmniej zawodniczek, które musiały startować przeciw 8—9 zawodniczkom innych klubów. Zawodniczki Makkabi startowały we wszystkich dyscyplinach i zajęły najpoważniejsze miejsca. Przewagę swą nad innymi zawodniczkami zaznaczyły w niektórych działach, jak w rzucie kulą, bieg na 250 m. i w sztafetach 4x60 i 4x100 m. w których zajęły wszystkie miejsca i pozostały jak dawniej bez konkurencji. Wyniki: (C. oznacza Cracovia; J. Jutrzenka M. Makkabi).

I. Bieg 60 m. 1) przedbieg. Zarembianka (C.) 9,6. Glasnerówna (J.). 2) przedbieg. Malina (C.) 9,5. Zuckerówna (M.) 3) przedbieg. Goldanówna (M) 9,4, Goldnerówna (J).

1) międzybieg. Zarembianka (C) 10. Glasnerówna (J). 2) międzybieg. Zuckerówna (M) 9,8. Malina. Finał. „Rita" (M) 8,9. (poza konkursem). 2) Malina (C) 9,2. 3) Zuckerówna (M), 4) Zarembianka (C).

II. Bieg 100 m. 1) przedbieg Malina (C) 15,2. Glasnerówna (J). 2) przedbieg „Rita" (M) 15,2. Zuckerówna (M). 3) przedbieg Goldmannówna (M) 15,6. Kemplerówna (M). Finał. Malina (C) 14,4. 2) „Rita" (M) 15,2. Goldmannówna (M).

III. Bieg 250 m. 1) Kemplerówna (M) 42,6. 2) Zuckerówna (M) 3) „Dusza" (M). Wszystkie trzy z Makkabi.

IV. Sztafeta 4x60 m. 1) Makkabi. (Zuckerówna, Goldmannówna, Kemplerówna, „Rita"). 2) Cracovia o 10 m. w tyle. 3) Jutrzenka o 18 za pierwszą.

V. Sztafeta 4x100 m. 1) Makkabi 1,3,2. (skład sztafety jak wyżej). 2) Cracovia 15 m. w tyle, 3) Jutrzenka 50 m. wtyle.

VI. Rzut oszczepem. 1) Juno (C) 17,47. 2) Kemplerówna (M). 3) Goldmannówna (M).

VII. Rzut kulą. 1) Kemplerówna (M). 2) Goldmannówna, 3) Rita, wszystkie z Makkabi.

VIII. Rzut dyskiem. 1) Jasna (M) 20,44. 2) Goldmannówna (M), 3) Szczerebianka (C).

IX. Skok wzwyż. 1) Zuckerówna (M) 1,15. 2) Swobodówna, 3) Glasnerówna (J).

X. Skok w dal. 1) Jasna (M) 3,89. 2) Zuckerówna (M). 3) Malina (C). Organizacja sama zawodów pozostawiała wiele do życzenia.

Zawodniczki przedstawiły się bardzo korzystnie i wykazały, iż mogą śmiało zmierzyć się z zawodniczkami innych okręgów. Dziesięciobój nie odbył się.

* * *

KRAKÓW. Amatorzy—Hakoah 2:1 (1:1). Tem sanem uzyskali Amatorzy pierwsze miejsce w grupie klasy C. i winni wreszcie zostać przez związek przesunięci do klasy B.

WALNE ZGROMADZENIE MAKKABI odbędzie się dn. 6. grudnia br.

SEKRETARJAT MAKKABI urzęduje we wtorki i czwartki od g. 7—8 w lokalu przy ul. Gertrudy 9, parter.

* * *

ANGLJA — FINLANDJA 0:0.

NIEMCY — SZWAJCARJA 4:0 (2:0). Niespodziewane wysokie zwycięstwo reprezentacji niemieckiej, która zupełnie lekko pokonała słabo tą razą grających Szwajcarów.

HOLLANDJA—DANJA 4:2. Sędzia Dr. Bauwens.

SZWECJA—POLSKA I SZTOKHOLM—KRAKÓW rozegrają w d. 1 i 2 nast. m. zawody w Krakowie. Spotkania powyższe będą stanowiły zamknięcie międzynarodowego sezonu polskiego związku piłki nożnej.

KUPON Nr. 30

dla IV konkursu Łamigłówek Nowego Dziennika

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

pod redakcją M. Chwojnika.

ZADANIE NR. 68.

Ułożył J. Rietveld.

Białe: Ka2, Df1, We6, Wg1, Lh2, Lf7, Sc2, Sf6 (8 fig.).

Czarne: Kf5, Df2, Wa7, Wh4, Lc1, Ld1 Sg7, Pa6, a4, d6, h6, h3 (12 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

ZADANIE NR. 69.

Ułożył K. Małachow.

Białe: Kb7, Dd8, We4, Pc3, f6, g4 (6 fig.).

Czarne: Ke6, Dg1, Le3, Pb3, d3, f4, f3, g5, g2, (9 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 33.

Ułożył A. Troitzki.

Białe: Kg1, Sd3, Cc8, Pb2, (4 fig.).

Czarne: Kg7, Wd7, Pa7, d5, (4 fig.).

Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA NR. 87,

grana w turnieju o mistrzostwo Rosji w 1925 r.

I. L. Rabinowicz.	A. Siergirjew.
Białe:	Czarne:
1. d2 — d4	Sg8 — f6
2. c2 — c4	e7 — e6
3. Sg1 — f3	d7 — d5
4. Lc1 — g5	Sb8 — d7
5. e2 — e3 (1)	h7 — h6
6. Lg5 — h4	Lf8 — b4+.
7. Sb1 — c3	c7 — c5
8. Dd1 — c2 (2)	Dd8 — a5
9. Sf3 — d2	c5 × d4
10. e3 × d4	0 — 0
11. Lf1 — e2	d5 × c4
12. Sd2 × c4	Da5 — d5!
13. 0 — 0 — 0! (3)	Lb4 × c3
14. b2 × c3 (4)	Sd7 — b6
15. Sc4 — d2	Dd5 — d8
16. Sd2 — e4	Sb6 — d5
17. c3 — c4	Dd8 — c7
18. Lh4 — g3 (5)	Dc7 — a5!! (6)
19. c4 × d5	Sf6 × e4
20. Dc2 × e4	d5 × e4
21. De4 — c2	Lc8 — f5!!
22. Dc2 × f5 (7)	Wa8 — c8+
23. Kc1 — b1	Da5 — b4+
24. Kb1 — a1	Db4 — c3+
25. Ka1 — b1	Wc8 — c6
26. Le2 — b5!	Dc3 — b4+
27. Kb1 — a1	Db4 — c3+

Remis.

UWAGI.

(1) Na uwagę zasługiwało posunięcie Capablanca'i 5. Sb1 — d2.

(2) Lepszem jest 8. c4 × d5, e6 × d5 9. Lf1 — d3.

(3) Broni piona d4 i pośrednio piona g2.

(4) Na 14. Dc2 × c3 następuje 14... Sd7 — b6 z silnym atakiem.

(5) Groziło 18... Dc7 — f4+.

(6) Piękna i głęboka kombinacja, ale prowadząca tylko do nierozegranej.

(7) Najlepsze.

KRONIKA SZACHOWA.

NEW JORK. Według ostatnich wiadomości Kapablanca w turnieju w Moskwie udziału nie weźmie. Ostatecznie lista uczestników przedstawia się następująco: Dr. Em. Lasker, Grünfeld, Marshall, Sämisch, Rubinstein, Reti, Dr. Tartakower, Dr. Widmar, Spielmann, Torre oraz mistrze rosyjscy: Bogolubow, Löwenfisch, Rabinowicz, Dus- Chotimirski, Romanowicz, Werliński, Gotthilf i Iljin- Żeniewski.

NICEA. W turnieju o mistrzostwo Francji pierwszą nagrodę zdobył R. Crepeaux (6 i pół p. z 8 partji). Drugą i trzecią — podzielili: F. Lazard i A. Silbert po 5 i pół p.

AMSTERDAM. Według doniesień „Telegraaf'u" ma się odbyć na początku przyszłego roku ponowny mecz o mistrzostwo świata pomiędzy Dr. Em. Laskerem i Capablancą. (Dr. Lasker jest redaktorem działu szachowego w „Telegraafie" z czego wynika, że powyższa wiadomość nie jest zwykłą kaczką dziennikarską).

BOLOGNE. Wynik turnieju o mistrzostwo Włoch: I — Monticelli (12 i pół p.), II — Rosselli (11 p.), III — Dr. Seitz (Niemcy) (10 i pół p.), IV — Sacconi (9 i pół p.), V — Szigeti (Węgry) (9 p.), VI — Rastrelli (8 p.). Do turnieju zostali też dopuszczeni mistrze zagraniczni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

R. L. W. (Kraków). „Szachisty Polskiego" w Krakowie nabyć nie można. Moglibyśmy ewentualnie pożyczyć Sz. P. pierwszy zeszyt.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 66

1. Wb3 — b5.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 67.

1. Lh4 — g3	Sa2 — b4
2. Lg3 — f2+	
1...	h3 × g2
2. Db5 — d3+.	

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 32.

1. Wd3 — a3+.	Ka6 — b6
2. La1 — c3	c6 — c5!
3. Wa3 — a1	g4 — g3
4. Lc3 — e1	i wygrywają.

Na 1. Wd3 — d1 czarne grają 1... b7 — b5+.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI: ZADAŃ NR. 66 i NR. 67 I KOŃCÓWKI NR. 32:

Lucja R., B. Schenker, Sperling, (Kraków), J. Pariser (Różana).

ZADAŃ NR. 66 i 67.

K. Eisen, Händel (Kraków), S. Frey (Nowy Targ.)

ZADANIA NR. 66.

Beller, I. Abeles (Kraków).

Trafne rozwiązania zadań Nr. 64 i Nr. 65 nadesłali we właściwym terminie:

R. Wolf, L. Wolf, M. Margulies (Kraków).

Z kraju.

DYMISJA P. ROMERA. Szef biura prasowego przy prezydjum rady ministrów p. Romer opuszcza swe stanowisko i przechodzi do ministerstwa dla spraw zagranicznych. W jego miejsce ma być powołany jako szef biura prasowego jeden z znanych dziennikarzy polskich.

POLSKA POKRYJE CZĘŚĆ DEFICYTU AMERYKAŃSKIEGO TOWARZYSTWA RADJOTELEGRAFICZNEGO. Z New Jorku donoszą, że „Radio Corporation of America", wielkie towarzystwo nowojorskie dla budowy i eksploatacji stacyj radjotelegraficznych ogłosiło, iż deficyt tego towarzystwa za drugi kwartał br. wynosi 358.000 dolarów. Polska dyrekcja poczt i telegrafów i cały szereg innych instytucyj w Polsce, mających udział w akcjach tego towarzyswa, będą musiały pokryć częściowo ten olbrzymi deficyt.

SĘDZIA ŚLEDCZY SĄDU WARSZAWSKIEGO P. STRANCMAN stanie wkrótce przed sądem, jako oskarżony o niedbalstwo przy przesłuchiwaniu słynnego komunisty Leszczyńskiego. Dzięki temu niedbalstwu, czy zaniedbaniu Leszczyński zdołał z korytarza sądu warszawskiego zbiec i wyjechać do Moskwy. O jego przyjeździe do Moskwy wczoraj donieśliśmy.

TARNÓW. (Kor. wł.) W ubiegłą niedzielę odbył się w naszem mieście staraniem „Hitachdutu" wiec publiczny, na którym p. Dr. Otto Menasche z Krakowa wygłosił referat o XIV Kongresie sjonistycznym, oświetlając w szczególności stanowisko Sjon. Partji Pracy „Hitachduth" wobec głównych problemów kongresowych.

Życie sjonistyczne bije ostatnio u nas bardzo słabem tętnem. Poza akcją na Ż. F. N. i poza szkołą hebrajską żadnej prawie pracy nigdzie nie znać. Akcja na Keren Hajessod zgoła niewidoczna. Zamknięcie czytelni odebrało nawet możność skupiania się towarzyskiego. Komitet Lokalny powinien nareszcie się ocknąć, tembardziej, że najlepsza do pracy pora jesienna i zimowa już nadeszła.

STRASZNA STATYSTYKA. 150 tysięcy dzieci szkolnych chorych jest na gruźlicę wedle stwierdzenia Min. Wyzn. Rel. 1 milj. 800 tys. dzieci ma powiększone zewnętrznie gruczoły. Przy tak zastraszających liczbach — konieczne jest przedsięwzięcie jaknajenergiczniejsze środków aby przeciwdziałać dalszemu szerzeniu się choroby — oraz stworzyć odpowiednie warunki hygieniczne i odżywiania dzieci.

PISMA MOŻNA PRENUMEROWAĆ NA POCZCIE. Stosownie do ogłoszonego w nr. 107 „Dziennika Ustaw" rozporządzenia ministerstwa przemysłu i handlu, z dniem 15 grudnia br. wchodzi w życie zarządzenie, zezwalające na prenumerowanie w całem Państwie krajowych czasopism i wydawnictw perjodycznych za pośrednictwem poczty.

KĄCIK DLA KOBIET.

Suknie wieczorowe

Do karnawału wprawdzie jeszcze daleko, ale już nadszedł sezon jeśli nie wielkich balów i przyjęć, to w każdym razie dancingów i „czarnych kaw" i trzeba pomyśleć o strojnej sukience.

Tegoroczna moda na suknie wieczorowe łaskawsza jest, niż w roku poprzednim. Zniknęły skromne, obcisłe futeraliki, a na ich miejsce przyszły bogate, powiewne sukienki strojne w koronki i mieniące się hafty.

Wieczorowe sukienki, od góry jak dawniej obcisłe i bez rękawów, rozszerzają się w duży „cloche" niżej stanu. Zdobne są w kloszowe falbany z koronki, lub gazy jedwabnej haftowanej perełkami, albo malowanej.

Dekolt w tym roku robi się o wiele mniejszy modne są nawet suknie pod szyję, ale za to spódniczka znów utraciła kilka centymetrów, a szerokość jej zwiększa jeszcze wrażenie krótkości.

Pantofelki do sukien wieczorowych zmieniły trochę kształt: wąskie i wydłużone noski ustąpiły miejsca krótkim, bardzo do dawnych „amerykanów" zbliżonym. Lakierki są zupełnie niemodne, jedynie czółenka z lamy złotej, białej lub kolorowej do sukni dobranej.

Pończoszki od półtora roku już trwają wiernie przy modzie, nie zmieniając koloru. Modne są jak dawniej cieliste, rdzawe, te ostatnie nawet od ciemnych bardziej, popielate, jasno migdałowe, byle nie ciemne lub czarne.

KRONIKA.

Kraków, 30 października

WIELKA AKCJA NA KEREN HAJESSOD W ZACHOD. MAŁOP. I ŚLĄSKU

Delegaci Centrali Keren Hajessod odwiedzą w dalszym ciągu następujące miasta:

Radymno, 30/10 br. p. Jecheskiel Rosenowicz z Warszawy.

Jasło, 30/10 br., p. Artur Mahler z Krakowa i p. Mojżesz Glaser z Cieszyna.

Andrychów 2/11 br. p. Dr Dawid Bulwa, Dr Ozjasz Jare z Krakowa.

Kęty, 5/11 br. p. Rabin Awigdor z Andrychowa, p. inż. Feliks z Andrychowa i p. Dr Ozjasz Jare.

Wadowice, 3/11 br. Rabin Awigdor z Andrychowa p. inż. Feliks z Andrychowa i p. Dr Ozjasz Jare z Krakowa.

„COFIM", NOWE WYDAWNICTWO SJOŃSKIEJ MŁODZIEŻY.

Z początkiem listopada br. pojawi się w Krakowie miesięcznik wydawany w języku polskim p. n. **„Cofim"**, poświęcony sprawie żydowskiej a w szczególności młodzieży akademickiej.

Nowy organ, jedyne w Polsce czasopismo wydawane przez młodzież sjońską, przeznaczony dla żydowskiej inteligencji, poruszać będzie wszystkie aktualne problemy żydowskie oraz zagadnienia kulturalne, literackie i służyć będzie pogłębieniu ideologji sjońskiej z żywem uwzględnieniem ruchu palestyńskiego.

Zapewnienie sobie współpracy szeregu sił publicystycznych, daje pewność, że zamiary wydawców zostaną zrealizowane i że nowe czasopismo wypełni poważną lukę, jaka się daje odczuć od chwili, gdy „Morjah" — czasopismo o podobnych celach — przestała wychodzić.

— **WPISY NA KURSA NAUKOWE UNIWERSYTETU LUDOWEGO** przy związku „Przedświt Haszachar" odbywają się codziennie przy ul. Stradom 15, między godz. 7—8 wieczór. Po 1 listopada br. będą przyjmowane zgłoszenia tylko wyjątkowo w miarę wolnych miejsc. Wykłady są bezpłatne. Program do przejrzenia przy wpisie.

— **ODZNAKI DLA UCZESTNIKÓW OSWOBODZENIA M. KRAKOWA.** Ministerstwo spraw Wojskowych na prośbę komitetu związku uczestników oswobodzenia m. Krakowa z pod zaboru austrjackiego w sprawie noszenia odznak zabroniło noszenia na wstążce Krzyża Walecznych odznaki pamiątkowej związku uczestników oswobodzenia m. Krakowa, natomiast zezwoliło na noszenie tejże odznaki według przepisów obowiązujących w wojsku, tj. na śrubce pod klapą lewej górnej kieszeni.

— **ART. MALARZ HENRYK GOTLIB**, który od paru lat mieszka w Paryżu, wystawił obecnie w świetlicy „Pałacu Sztuki" przy placu Szczepańskim kilkanaście obrazów. Część z nich przedstawia w oryginalnem ujęciu sceny z życia paryskiego „Faubourg", część zaś to pejsaże z romantycznego południa Francji, gdzie artysta przebywał przez ostatnie pół roku.

— **ZEGAR NA WIEŻY RATUSZOWEJ.** Na krakowskiej Wieży Ratuszowej znajdował się do roku 1913 stary zegar, pochodzący z czasów króla Sobieskiego. Zegar ten o konstrukcji żelaznej wielokrotnie naprawiany okazał się tak zużytym, że musiano go rozebrać i złożyć w składach miejskich. Po szczegółowem badaniu okazało się, że zegar jest tak dalece zepsuty iż nawet po wymianie większej części mechanizmu na nowe, zegar nie dawałby gwarancji należytego funkcjonowania. Wobec tego zadecydowano zakupić nowy mechanizm zegarowy, a stary po odpowiedniem uzupełnieniu i zmontowaniu ustawić w parterowej sali ratuszowej jako zabytek Muzeum narodowego. Zegar nowy, który jako model był wystawiony na tegorocznych Targach wschodnich został w dniach ostatnich przez gminę m. Krakowa zakupiony i będzie mógł być uruchomiony jeszcze w roku bieżącym.

— **O TAKSĘ LEKARSKĄ.** Już kilkakrotnie zapowiadało województwo krakowskie rychłe wydanie taksy lekarskiej, normującej honorarja lekarskie. Dotąd jednak taksy tej nie ogłoszono, mimo, że w innych województwach od dawna takie taksy zostały wprowadzone. Zwłaszcza w obecnym czasie ogólnego zubożenia społeczeństwa należy umożliwić ludności kuracje, co obecnie staje się coraz bardziej nieosiągalne z powodu nadmiernych honorarjów lekarskich. Czas najwyższy, by województwo krakowskie wzorem innych miast ogłosiło takse lekarską.

— **WALNE ZGROMADZENIE KANDYDATÓW ADWOKATURY W KRAKOWIE** Dn. 21. bm. odbyło się w Krakowie w salach Izby Adwokackiej **Doroczne Walne Zgromadzenie Stow. Kandydatów** Adwokackich przy licznym udziale członków. Po udzieleniu absolutorjum ustępującym władzom Stowarzyszenia na podstawie wysłuchanych sprawozdań z wszystkich działów całorocznej pracy, wybrano nowe władze na rok adm. 1925/26. w następującym składzie: Do Prezydjum: Dr. Jakób Sperr jako prezes, Dr. Stefan Weisslitz jako wiceprezes, Mr. Jerzy Stefan Langrod jako sekretarz, Dr. Bernard Kornblüth jako skarbnik, do Wydziału: Dr. Schenkla, Dr. Schneida, Dr. Kragena, Dr. Fenichla, Dr. Wolknera jako członków oraz Dr. Horowitza, Dr. Stanisława Frommera i Mr. Lemlera jako zastępców. Do Komisji Rewizyjnej: Dr. Seidena Dr. Weinberga i Dr. J. Frommera. Do Sądu Honorowego: Dr. Wasserberga, Dr. Rutterteiga, Dr. Rosego, Dr. Menaschego i Dr. Rosbacha. Następnie w toku ożywionej dyskusji omówiono szereg żywotnych spraw zawodowych i powzięto uchwały w sprawie poparcia starań magistrów praw o zrównanie ich z doktorami praw wedle starej ordynacji studjów prawnych co do uzyskania substytucji oraz wpisu na listę adwokatów. Przy Stowarzyszeniu istnieje w dalszym ciągu bibljoteka fachowa oraz ruchliwe biuro pośrednictwa pracy w kancelarjach adwokackich w Krakowie i na prowincji.

Wykrycie defraudacji w kasie kolejowej w Krakowie

W ostatnich dniach władze kolejowe wykryły oszukańcze manipulacje przy wypłacaniu tzw. dniówek prowizorycznym robotnikom kolejowym, zajętym na dworcu krakowskim. Nadużyć dopuściło się dwóch urzędników administracyjnych, którzy korzystając z tego, że robotnicy prowizoryczni nie kwitują na listach płatniczych odbioru wynagrodzenia dziennego, przywłaszczali sobie część wypłaty, z krzywdą dla owych robotników. Obaj urzędnicy działali we wspólnem porozumieniu, przyczem jeden z nich sporządzał listy płatnicze, zaś drugi wypłacał dniówki. Nadużycia te wyszły na jaw podczas kontroli, zarządzonej przez urząd ruchu. Obu urzędników zawieszono w urzędowaniu, a szczegółowa kontrola ksiąg i przesłuchanie poszkodowanych robotników ustalą wysokość zdefraudowanej kwoty.

— **OGRANICZENIE RUCHU NA LINJI TRAMWAJOWEJ Nr. 4.** Dyrekcja tramwaju podaje do wiadomości, że linja 4-ta do Parku Dra Jordana z powodu małej frekwencji kursować będzie od dnia 1 listopada br., w razie pogody tylko w niedziele i święta od godz. 1—9 wieczorem. W dnie powszednie linja 4 kursować nie będzie.

— **STRASZNY WYPADEK W MŁOCKARNI.** Wczoraj popołudniu w młockarni zakładów miejskich na Dębnikach zdarzył się straszny wypadek. Zajęty tam Brat Bernard z zakładu Braci Albertów został porwany przez pas transmisyjny i odrzucony na przeciwległą ścianę. Nieszczęśliwy poniósł na miejscu śmierć.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj Rozalja Weihalowa, modystka, zamieszkała w Dębiu zażyła w zamiarze samobójczym większą dawkę hypermanganu. Desperatka po wypiciu trucizny przybiegła z przyjaciółką na pogotowie, prosząc o ratunek. Lekarz po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł Weihalową do szpitala. Przyczyną targnięcia się na życie były niesnaski rodzinne.

— **PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH 20 ZŁOTÓWEK.** Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, policja krakowska wpadła na trop szajki oszustów, puszczających w obieg fałszywe banknoty 20-złotowe. Podczas rewizyj przeprowadzonych w Przemyślu Sanoku i Wesołówce pod Zakliczynem znaleziono znaczną ilość falsyfikatów 20-złotowych. Jako podejrzanych aresztowano Mechela Becka z Przemyśla, bez zajęcia, karanego już kilkakrotnie za fałszowanie różnych banknotów, dalej aresztowano w Wesołówce Smuela Steinera i matkę jego, która ukryła falsyfikaty w pierzu, gdzie znaleziono również falsyfikat 100 dolarowy, sporządzony z banknotu 1-dolarowego. Wkońcu aresztowano Jonasza Scheinera w Sanoku. Wszystkich aresztowanych odstawiono do sądu okręgowego karnego w Krakowie. Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu w Warszawie, gdzie falsyfikaty były wyrabiane.

— **KRADZIEŻ SAMOCHODU.** Do policji krakowskiej doniosła p. Kobylańska z Woli Duchackiej, że skradziono jej we dworze nowe auto. Kradzieży dokonano ubiegłej nocy. Policja rozpoczęła w tej sprawie śledztwo.

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMN.** odbędzie się w sobotę, 31 bm. o godz. 5 pop. (Orzeszkowej 7).

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Knock".
Sobota: „Dziady".

OPERETKA

Piątek: „Kochanka premjera".
Sobota: „pop. „Targ na dziewczęta"; wiecz. „Kochanka premjera".

„BAGATELA".

Piątek: „Dzień Zaduszny".
Sobota: pop. „Dzień Zaduszny".

TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA.

Piątek: Teatr zamknięty.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WANDA: „Pożoga miłości".
UCIECHA: „Dusze potępione".
WARSZAWA: „Tam, gdzie się ulica kończy".
NOWOŚCI: „Caramouche".
REDUTA: „U progu gilotyny".
SZTUKA: „Niebezpieczna blondynka", oraz „Uj! To auto!"

Ze świata.

ERNEST BREITER, były poseł galicyjski do parlamentu austrjackiego, święcił przed kilku dniami we Wiedniu 60-tą rocznicę urodzin. Breiter, pełen temperamentu, działacz i pisarz radykalny, walczył też swego czasu w obronie słusznych interesów ludności żydowskiej (sprawa szynkarska). Prasa żydowska z okazji urodzin poświęca p. Breiterowi serdeczne słowa sympatji, do których i my się przyłączamy.

POCAŁUNEK NIE MOŻE PRZEKROCZYĆ 2 METRÓW oczywiście w filmie. Cenzor w Bostonie (St. Zjedn.) daje się mocno we znaki przedsiębiorcom filmowym. Doszedł on do wniosku, że we wszystkich filmach amerykańskich jest zadużo całowania, a przedewszystkiem pocałunki trwają zbyt długo. Wziął się tedy do „roboty". Zaczął „mierzyć" pocałunki i nakazał maximum długości — 2 metry. W normalnych filmach, ukazujących ok. 25 obrazów pojedyńczych na sekundę najdłuższy całus bostoński potrwa 2 i pół sek. Czy ta miara przyjmie się u publiczności bostońskiej, dowiemy się może niezadługo.

Proces Steigera

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej)

Przew.: Kogo pan zobaczył?

Św.: Mraka i Steigera. Najpierw przyszedł Mrak. a potem Steiger.

Przew.: Co robił Mrak?

Św: Kilka razy spacerował, potem usiadł na ławce. Kiedy nadszedł Steiger, Mrak wstał z ławki.

Przew.: O czem rozmawiali?

Św.: Tego nie wiem. W trzy dni po zamachu wyczytałem w gazecie nazwisko Steigera i wydało mi się to bardzo dziwnem, że Steiger którego śledziłem został aresztowany. Dlatego mi to było dziwnem, ponieważ wiedziałem, że Steiger nie należy do partji.

Przew.: To są pańskie poglądy, pańskie myśli. Nie jesteśmy o to ciekawi. Chodzi nam o fakty, panu znane.

Św.: Ja wiedziałem, że on do partji nie należy.

Przew.: Ja nie rozumiem, do czego pan dąży. Pan jest świadkiem odnośnie do osoby oskarżonego. Zresztą pan nie stykał się więcej z oskarżonym?

Św.: Nie.

Przew.: Więc co pan chciał powiedzieć? Czy to jak się panu przedstawiała sprawa zamachu?

Św.: Tak.

Na dalsze pytania przewodniczącego świadek odpowiada, że w Lubieniu był Steiger ubrany w jasny płaszcz gumowy, był w żółtych półbucikach, granatowem ubraniu i nosił jasno popielaty kapelusz.

Przew.: Jasny czy ciemny?

Św. (po chwili namysłu): Jasno popielaty.

Przew.: Niech pan nic nie zmyśla, tylko mówi to co pan pamięta.

Św.: Tak, w jasno popielatym miękkim kapeluszu.

Przew.: Okulary?

Św.: Ja widziałem go w cwikrze a kilka razy w okularach.

Przew.: Czy w amerykańskich? Niech pan popatrzy na oskarżonego.

Św. (obraca się w stronę oskarżonego): Tak. Nie wiem tylko, czy taka była oprawa, czy jaśniejsza, bronzowa.

Przew.: Ale okulary były amerykańskie?

Św.: Tak.

Werchoła i Szumski

Przew.: Pan coś zeznał o Włodzimierzu Szumskim. Pan go spotkał i przez niego dowiedział się pan o Steigerze. Kto to jest Szumski?

Św.: Akademik z okolic Drohobycza. Spotkałem go mniej więcej pod zimę, w jesieni zeszłego roku. Była taka zima, że trudno ją było odróżnić od jesieni.

Przew.: Według pańskich zeznań było to na trzy tygodnie przed zamachem. To nie była ani zima, ani jesień, to było lato. Co on mówił panu o Steigerze?

Św.: Rozmawiałem o tem po dokonaniu zamachu.

Przew.: Zaraz, zaraz. Więc to było po zamachu? Więc pan z nim mówił na temat czy Steiger jest winien czy niewinien?

Św.: Miałem wrażenie, iż Steiger jest winien, bo Szumski opowiadał, że żydzi dokonali zamachu. Ja temu nie wierzyłem, bo po zamachu powstało wielkie zamieszanie. Jedni mówili, że nacjonaliści, jedni, że żydzi, inni, że komuniści itd.

Przew.: Ależ zaraz. Ta Szumski panu mówił?

Św.: Szumski mi mówił o tem, z jakich kół mógł wyjść zamach. Ja mówiłem, że komuniści, a on, że raczej żydzi.

Przew.: Proszę pana. Mnie chodzi o osobę Steigera, a nie o zapatrywania Szumskiego.

Z dalszych pytań przewodniczącego okazuje się, że świadek nie może wytłumaczyć, o czem Szumski mówił mu w związku z osobą Steigera.

Przew.: Ale czy mówił Szumski coś o oskarżonym?

Św.: Mówił że wedle jego przekonania, on jest winnym.

Przew.: To nie są szczegóły, to są przekonania. A ja pytam się o szczegóły.

Św.: Dokładnie nie mówił. Może przed zamachem mówił...

Przew. (przerywa): Co?

Św.: Nie przypominam sobie.

Przew.: Od pana żądano datków na obronę Steigera?

Św.: Któryś z towarzyszy mi mówił o tem.

Przew.: Co, towarzysz?

Św.: Tak, w redakcji „Woli narodu".

Przew.: Więc pan szedł do redakcji „Woli narodu"?

Św.: Byłem tam i w owym dniu miałem na palcu pierścień. Jeden ze współpracowników, sądząc że ma do czynienia z zamożnym człowiekiem, zaproponował mi, bym dałdał tek na obronę Steigera.

Przew.: No i jak, pan dał?

Św.: Nic nie dałem. (Na sali śmiech).

Przew.: Pan podał jeszcze jeden szczegół o Szumskim. Ja panu przypomnę. Pan zeznał w śledztwie, że trzy tygodnie przed zamachem miał pan rozmowę z komunistą, z niejakim Szumskim Włodzimierzem. W tej rozmowie o partjach politycznych okręgu lwowskiego napomknął pan jakiś szczegół o Steigerze. Pamięta pan ten szczegół?

Św.: Dokładnie sobie nie przypominam.

Przew.: Ale nie chodzi o dokładnie, tak mniej więcej?

Św.: Ja zwracałem uwagę panu sędziemu śledczemu Rutce, że szczegóły, które podałem, nie są tak zupełnie prawdziwe i że ja będę jeszcze te szczegóły badał.

Przew.: Więc podczas przesłuchania u sędziego śledczego Rutki zastrzegł się pan, że niektóre szczegóły nie są konkretne? I że pan w przyszłości je zbada? Ale dlaczego mi pan to mówi? Ja pytam się pana, co pan mówił Szumskiemu i co pan mówił o Steigerze?

Św.: Proszę mi przypomnieć.

Przew.: Ja właśnie przypominam panu.

Św.: Ja nie przypominam sobie. Ja wiem że podczas przesłuchania podałem tok tej rozmowy, nie mogę sobie jednak przypomnieć.

Wobec tego przewodniczący czyta: Pan zeznał w śledztwie: „Pytałem Szumskiego, czy zna Steigera, a kiedy mówił, że tak, pytałem się go, czy nie wie, jakie stosunki go łączą z Mrakiem, z którym Steiger stykał się. Na to Szumski objaśnił mnie, że muszą być jakieś prywatne stosunki, bo Steiger należy do Trójki komunistycznej". Pan nawet zeznawał wtedy po ukraińsku: Trojka Hursko-komunistyczno...

Św.: Możliwe, że ja tak powiedziałem.

Przew.: Czytam panu jeszcze raz: Steiger należał do Trójki terorystycznej okręgu lwowskiego, Mrak należy do innego okręgu, ale do którego Szumski nie określił panu. Co pan na to?

Św.: Nie przypominam sobie.

Przew.: Więc tej całej rozmowy nie przypomina pan sobie?

Św.: Nie przypominam sobie. Możliwe, że w śledztwie było jakieś nieporozumienie.

Przew.: Między kim?

Św.: Między mną a sędzią śledczym.

Przew.: Czytam ponownie: „Jeszcze przedtem, nim nazwisko obwinionego podałem, opisałem wygląd zewnętrzny Steigera". Pan podał nawet, że Szumski jest po maturze. Nie wie czem się trudni, tylko, że był oficerem austrjackim i pan stykał się z nim w restauracjach Reicha i Czarnieckiego. Czy to wszystko pan sobie przypomina?

Św.: Tak. Mówiłem tak.

Przew.: Więc widzi pan. Co do tych szczegółów wszystkich nie było nieporozumienia między panem a sędzią śledczym, tylko co do powtórzenia rozmowy ze Szumskim jest nieporozumienie? Te wszystkie szczegóły pan pamięta że był oficerem austrjackim i te wszystkie szczegóły zgodne są z tem, co jest tu napisane, a tylko akuratnie wypadła panu z pamięci ta rozmowa ze Szumskim. Akuratnie te wiadomości, jakich on panu udzielił o oskarżonym?

Św.: To ja może wymieniłem organizację narodowo ukraińską.

Przew.: Ale pan przecież zeznał, że Szumski panu mówił, że Steiger należy do Trójki komunistycznej terorystycznej.

Św.: Możliwe, że mnie nie zrozumieli, a ja powiedziałem o narodowej organizacji.

Przew.: Więc co pan chce powiedzieć? Że Steiger należy do ukraińskiej narodowej organizacji?

Św.: No nie, ale mogłem powiedzieć, że w narodowej organizacji są „trójki".

Przew.: Ależ tu chodzi o to, że Szumski powiedział że Steiger należał do Trójki komunistycznej.

Św.: Możliwe, że było jakieś nieporozumienie.

Przew.: Więc Szumski mówił panu, że Steiger należał do narodowej organizacji ukraińskiej?

Św.: Nie, tylko mówił o istnieniu tej „trójki" w organizacji narodowej.

Przew.: Przecież sędzia śledczy interesował się osobą Steigera i dochodził, czy Steiger należy do komunistycznego stowarzyszenia?

Św.: Nie ja mówiłem na temat rozmowy, że on opowiadał o osobach, z któremi Steiger się stykał i mówiłem, że osoba Steigera jest znana.

Przew.: Ale dość tego. Panie Steiger, proszę się oświadczyć na to, co świadek zeznawał.

Gocna odprawa

Steiger (wstając oświadcza spokojnie): Wszystko to, co powiada świadek o mnie, są czcze wymysły.

Przew.: Ale znał go pan?

Osk.: Pierwszy raz w życiu widziałem go przy konfrotacji.

Przew.: Ale tam w pociągu?

Osk.: Nigdy w życiu!

Przew.: Pan w śledztwie wyraził się, że to prowokacja.

Osk.: Tak. W śledztwie uważałem go za prewokatora, ale dziś...

Dr. Landau (z uśmiechem): Za co go pan uważa? Za coś innego?

Osk.: Tak.

Dr. Landau: To niech pan powie, za co go pan uważa dziś?

Osk. (śmiejąc się głośno): za anormalnego.

Przew.: No, on nie jest nawet anormalny. Pan słyszał co zeznawał w śledztwie.

Osk.: Mnie nie odczytano...

Dr Landau (przerywając): Zostaw to pan.

Osk.: Mnie nie odczytano jego zeznań złożonych w śledztwie.

Prok. (do oskarżonego): Ale do Lubienia pan jeździł?

Osk.: Tak. To jest prawda.

Przew.: Więc pan mógł widzieć go w Lubieniu?

Osk.: Ale nie z temi okularami, bo stwierdzono, kiedy ja je kupiłem.

Przew.: Proszę pana, w towarzystwie Mraka był pan?

Osk.: Nigdy nie byłem w towarzystwie Mraka. Nnie znam go i nie wiem, kto jest.

Przew.: A Terleckiego pan zna?

Osk.: Nie wiem, kto jest i nigdy z nim nie mówiłem.

Św. Werchoła (z oburzeniem do osk.): Ale popatrzył się pan na mnie w śledztwie jak na prowokatora.

Osk. (ze śmiechem): Ja przepraszam pana, miałem wtedy takie wrażenie, ale teraz to cofam.

Przew. (do świadka Werchoły): A czy rozmowę w pociągu pan sobie przypomina na pewno?

Św.: Tak.

Osk.: Wykluczone.

Św. Werchoła: Pan nie zwracał może uwagi, bo zwykle starsi nie zwracają uwagi na młodszych?

Przew. (do Steigera): Pan mówił: Uważałem go za prowokatora, a teraz: uważam go za anormalnego. Czy pan zdaje sobie sprawę z tego, coby mogło tego człowieka skłonić, człowieka, który pana nie zna by tu przychodził i zeznawał przeciw panu?

Osk.: A czy wolno mi wypowiedzieć moje zdanie?

Przew.: Proszę.

Infekcja Steigerowska

Osk.: Otóż moja sprawa stała się głośną wbrew mojej woli i rozmaite osoby nią się zajmują. Jest to, jak pan mecenas Grek się wyraził: „infekcja Steigerowska". Zdaje się, że i tutaj zachodzi takie

zakażenie infekcją Steigerowską.

Przew.: W sensie dla pana nieprzychylnym?

Osk.: Tego już nie mogę powiedzieć, to sędziowie przysięgli powiedzą, ja myślę, że nie.

Przew.: Więc na podstawie tego, co pan słyszał, wyrobił pan sobie zdanie o wartości świadka?

Osk.: Tak.

Przew.: To pan uważa za infekcję?

Osk: Tak, jak to nazwał pan mecenas Grek.

Przew. (do świadka Werchoły): Pan słyszał że pan jest zarażony bakcylem, o którem mówi oskarżony?

Św.: Ja nie zamierzam nikogo obciążać ani bronić, zeznaję tylko co wiem.

Osk.: Pan przewoniczący pozwoli, ja mam bardzo dobrą pamięć fizjognomiczną i kiedy spotykam kogoś, kiedy z nim rozmawiam, to go zaraz poznaję. I tego człowieka musiałbym więc poznać i twarz jego sobie przypomnieć.

Przew.: Ale jego twarz nie jest tak bardzo wpadająca w oczy.

Osk.: Ja stanowczo twierdzę, że tego pana widziałem pierwszy raz w życiu przy kontron tacji sądowej w czasie śledztwa.

Przew.: Ale jest możliwem, że pan spacerując w parku w Lubieniu w tłumie ludzi nieraz mógł pana widzieć.

Osk.: Naturalnie, to jest możliwem.

Przew: I płaszcz też miał pan taki sam?

Osk.: Tak, płaszcz mógł być ten sam, kapelusz też jasny, ale okulary.

Dr Grek (przerywając): Pan nie twierdzi, że nie mógł pana widzieć?

Osk: Nie, ja tego nie twierdzę, mógł mnie widzieć. Pozatem wszystko inne uważam za nieprawdę.

Przewodniczący zarządza przerwę.

Pytania obrońców

Po przerwie obr. Dr Landau stawia świadkowi Wercholе szereg pytań.

Z odpowiedzi Werchoły na pytania Dra Landaua okazuje się. że na polecenie sędziego Rutki Werchoła starał się badać stosunki, panujące w kołach ukraińskich

Dr Landau: Jakie spostrzeżenia pan zrobił na polecenie sędziego Rutki?

Św. Chodziło o sprawdzenie. kto był sparwcą zamachu.

Dr Landau: A co pan uzyskał?

Św.: Dowiedziałem się, że zamach był wykonany ze strony ukraińskiej organizacji wojskowej i że organizacja ta powstała w r. 1921 z Fidykiem. Istniała aż do dokonania zamachu na naczelnika państwa, a później członkowie zostali aresztowani.

Z dalszych jego opowiadań wynika, że miał stosunki z członkami ukraińskiej organizacji wojskowej i według jego relacyj do tej organizacji należeli też Bandera i Olszański. Dalej okazuje się, że w sprawę Steigera Werchoła został wciągnięty już po aresztowaniu Steigera, długo po zamachu na prezydenta. Mianowicie w pobliżu Komarna pewnego razu w pociągu aresztowano go pytano się jakie stosunki go łączą z Mrakiem i co wie o Steigerze. Wtedy on „zdradził" że Steigera widział z Mrakiem. Wypuszczono go następnie na wolność, później na wezwanie policji przybył do Lwowa. Oswej „obserwacji" w sprawie Steigera opowiada, że we Lwowie widział, jak Steiger wchodził do sklepu Meinla przy ul. Kościuszki. Zaglądał do sklepu przez drzwi, widział tam ludzi ważących, mierzących, widział też ludzi wchodzących i wychodzących.

W tej sprawie stwierdza obr. dr Landau co następuje: Swiadek ten zeznał różne rzeczy, które mniej lub więcej wywołały mniejsze lub większe wrażenie. Sądzę, że jest bardzo wskazanem, by te rzeczy. które przypadek zrządził, że na podstawie tych właśnie zeznań, będzie można osądzić prawdomowność i prawdziwość. Przypadek zrządził, że w jego zeznaniach są takie szczegóły, których prawdziwość może być na miejscu stwierdzoną. Otóż stwierdził świadek, że śledził oskarżonego aż do chwili, gdy wszedł do sklepu Meinla, widział tam ludzi pełniących swe obowiązki, widział ludzi kupujących tam. Otóż na tem miejscu stwierdza obrońca, że firma Meinl, w której Steiger jest zajęty, sklepu żadnego nie posiada przy ul. Kociuszki, biuro swoje, składające się z pokoi ma na innej ulicy i to na drugiem piętrze.

W dalszym ciągu okazuje się, że obecne zeznania świadka są sprzeczne z zeznaniami złożonemi w śledztwie. W śledztwie opowiadał, że spotkał Steigera wieczorem. Na rozprawie dzisiejszej twierdzi, że to miało miejsce rano. Sprzeczności tych nie może wytłómaczyć. Nie umie także wytłumaczyć dalszych sprzeczności a mianowicie: podczas gdy w śledztwie zeznawał, że gdy Steiger był w Lubieniu, nosił amerykańskie okulary w ciemnej oprawie, to teraz zeznaje. że widział go w cwikrze.

Dr. Landau: Pan tu zeznawał o Mraku. W jakim charakterze pan w tej sprawie występował w śledztwie?

Św.: Na doniesienie przez policję.

Dr. Landau: Skąd się policja dowiedziała o panu?

Św.: Bo mnie śledziła i aresztowała mnie. Pytano się wtenczas, czy była między mną a Steigerem jakaś rozmowa i czy spotykałem się w towarzystwie i jakie osoby były tam w tem towarzystwie.

Dr. L.: Czy wymienił pan osoby?

Św.: Kazano wymienić, wymieniłem Terleckiego, oraz podałem kilka osób, których nie znam.

Szydło wyłazi z worka

Dr. L.: Czy wtedy podano nazwisko Steigerai co pana pytano?

Św.: Co wiem o osobie Steigera.

Dr. L.: Jak długo to trwało?

Św: Do rana.

Dr. L.: A rano?

Św.: Po ściągnięciu protokołu zwolniono mnie.

Dr. L.: Kto zwolnił pana?

Św: Komisarz Jasieniak.

Dr. L.: Czy pytano wprost co pan wie o Steigerze i potem pana puszczono?

Osk.: Tak.

Dr L.: A więc to nieprawda, że pan jako konfident policyjny się sam z tem zgłosił?

Św.: Później mnie policja wezwała do Lwowa.

Dr. L.: A o panu pisze policja, że pan jest konfidentem i to nawet wypróbowanym.

Św.: Nie. Ja byłem tylko ściągnięty przez policję.

Dr. L: Kto pana przesłuchiwał?

Św.: Komisarz Iwahow.

Dr. Grek: Czy gdy pan opowiedział na policji o śledzeniu Mraka i o tem, że stykał się ze Steigerem, czy wtedy puszczono pana zupełnie?

Osk.: Tak.

Dr. Grek: W jakiś czas potem proszono pana do policji i śleidztwa w sprawie Sietgera?

Św.: Później po ściągnięciu protokoln, gdzie przed stawiłem całą sprawę i za jakiś czas gdy miałem wrażenie, że przesłuchanie odeszło do Lwowa, po wołano mnie do ekspozytury śledczej.

Dr Grek: Czy starano się pana pozyskać do służby policyjnej?

Św.: Nie. Starano się tylko sprawę wybadać.

Dr Grek: Czy panu na policji już to mówiono, czy u sędziego śledczego?

Św.: Na policji.

Dr Grek: Bo policja przedstawia pana jako konfidenta, a powiada o panu, że pan jest wiarogodnym człowiekiem. Kto pana badał, czy sędzia śledczy czy policja?

Św.: Naprzód policja, później sędzia śledczy Rutka

W toku dalszych odpowiedzi twierdzi świadek. że zamach pochodzi od ukraińskiej organizacji wojskowej Wkońcu zaczyna się spór między obroną a prokuratorem, czyim właściwie jest świadkiem, czy prokuratora, czy obrony.

Dr Grek: Swiadek został powołany jako świadek koronny aktu oskarżenia. Dr Grek stwierdza to właśnie w tej chwili kiedy Werchoła twierdzi, że zamach pochodzi od ukraińskiej organizacji narodowej.

Przewodniczący następnie zaznacza, że Werchoła nie został powołany przez akt oskarżenia, tylko ze względu na to. że obrona sprzeciwiła się odczytaniu jego zeznań. Dlatego powołano go osobiście.

Prok.: Ja też nie wniosłem w akcie oskarżenia na jego osobiste przesłuchanie. Dlatego nie można mówić o świadku, jako o świadku koronnym.

Dr Grek: Koronnym świadkiem może być także ten.które go zeznania mają być na rozprawie odczytane.

Przew.: W stadjum obecnem to nie należy do rzeczy.

Mrak stanowczo wypiera się kontaktu z Steigerem

Z koleji zeznaje świadek Aleksander Henryk Mrak, zamieszkały w Lubieniu, dyrektor Spółki handlowej „Syla".

Przew.: Czy wchodził pan kiedy w kontakt z oskarżonym Steigerem?

Św.: Nigdy.

Przew.: Nie znał go pan osobiście?

Św.: Nigdy.

Przew.: Widział go pan kiedy?

Św.: Nie. Teraz dopiero pierwszy raz w mojem życiu. Zupełnie tego człowieka nie znam.

Przew.: Zeznał świadek poprzednio tu słuchany Werchoła, którego przesłuchiwanie w tej właśnie chwili zostało ukończone, że w Lubieniu, a następnie we Lwowie stykał się pan ze Steigerem.

Św.: To nieprawda.

Przew.: Czy zna pan Wercholę?

Św.: Nie byłem z nim ani w stosunkach przyjacielskich ani nieprzyjacielskich. Znam go, ma bardzo bujną fantazję, w całym okręgu jest bojkotowany. Uważany jest za blagiera i fantastę.

Przew. prosi świadka, by mu wytłumaczył, jaki interes mógł skłonić Wercholę, by wciągnął właśnie Mraka w proces Steigera.

Św.: Nie mogę tego tego wytłumaczyć, ale uważam erchołę zac złowieka zdolnego do wszystkiego.

Mrakówna poraz pierwszy widzi Steigera w sądzie

Jako ostatniego świadka przesłuchano siostrę Mraka, Marję Mrakówną, urzędniczkę kooperatywy w Lubieniu Wielkim. Werchoła zeznał o niej, jak wiadomo, że Steiger przebywał w Lubieniu w jej towarzystwie.

Przew.: Osk. Steigera pani zna?

Św.: Nie znam.

Przew.: Czy po raz pierwszy go pani widzi teraz?

Św.: Widzę go od kilku dni, jak go prowadzą do sali rozpraw.

Przew.: Przedtem go pani nigdy nie widziała?

Św.: Nigdy.

Przew.: Nigdy pani nie przebywała w jego towarzystwie?

Św.: Nigdy.

Przew.: Wedle zeznań Werchoły, widział on panią i brata w towarzystwie Steigera w lipcu 1924 r.

Św.: To nieprawda.

Przew.: Czy umiałaby pani wytłumaczyć, dlaczego Werchoła wciągnął panią w sprawę Steigera?

Św.: Nie umiem tego wytłómaczyć.

Przew.: Kiedy się pani dowiedziała, że Werchoła wciągnął panią w tę sprawę? Czy dopiero z moich ust?

Św.: Przed przesłuchaniem mojem mówiłam z Werchołą. Mówił, że nie wie o co jest wezwany. Ja mówiłam, że także nie wiem.

Przew.: Kiedy to było?

Św.: Dzisiaj.

Przew.: A więc państwo tu jesteście po raz pierwszy z Werchołą?

Św.: Tak.

Przew. (do Werchoły): Ta pani twierdzi, że wszystko, to co pan podał o niej jest wyssane z palca.

Werchoła: Możliwe, że się boi czegoś.

Mrakówna: Ja się niczego nie boję.

Werchoła: Może obawia się dlatego, że Steiger jest pod takim zarzutem.

Dr Loewenstein: Proszę o skonstantowanie, czy była w śledztwie konfrontacja pomiędzy Werchołą a Mrakami.

Przew.: Konstantuję, że konfrontacji nie było.

Dr Loewenstein: Skoro nie było, to nie było sposobu, by się przekonać, że sprawa pochodzi od Werchoły.

Dr Landau (do Steigera): Nasuwa mi się pewne pytanie. Mrak jest Ukraińcem, należał do ukraińskiej organizacji narodowej. Czy pan przypadkiem nie należał do tej samej organizacji ukraińskiej? (Śmiech na sali).

Steiger: Nigdy żadnej łączności nie miałem z Ukraińcami.

Na tem rozprawę odroczono do jutra. Przewodniczący zarządził, aby Werchoła zatrzymał się do jutrzejszej rozprawy.

Redaktor naczelny Dr W. Berkelhammer. — Redaktor odpow.: Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.